

JOANNA BIELECKA-PRUS

Wyższa Szkoła Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie

SPOŁECZNE ROLE SOCJOLOGÓW W PRL

Streszczenie

W artykule przedstawione są sposoby definiowania przez socjologów swoich społecznych ról w latach 1945–89. Definicje te nie były stałe, lecz ewoluowały wraz ze zmianą warunków społeczno-politycznych, dlatego też wprowadzono periodyzację uzasadnioną zdarzeniami historycznymi. Analizowano także, jaka była faktyczna możliwość uprawiania socjologii w tym okresie, sposobów w jaki socjologowie neutralizowali swój udział w budowaniu reżimu, a także technik uników i „legalnej krytyki” systemu. Materiałem badawczym są wypowiedzi znanych socjologów na łamach prasy oficjalnej oraz w publikacjach książkowych z tego okresu, w których precyzują swoje stanowisko w następujących kwestiach: funkcja socjologii i zadania socjologa w państwie socjalistycznym oraz miejsce socjologii wśród innych nauk i doktryn politycznych.

Słowa kluczowe: socjologia polska, społeczna rola socjologów, intelektualisci publiczni

* * *

Czesław Miłosz w *Zniewolonym umyśle* (1953), studium analizującym sytuację intelektualistów w czasach stalinizmu, przywołuje opisaną przez Gobbinea praktykę Ketmanu: podwójnej gry, która polega na ukrywaniu własnych poglądów pod pozorami lojalności wobec władzy. Strategia ta pozwala przetrwać w trudnych warunkach i jednocześnie zachować szacunek dla własnej osoby, a nawet w sprzyjających okolicznościach osiągać zamierzone cele. Jedną z tych taktyk, ketman pracy zawodowej, polega na uznaniu pracy za wartość naczelną, w imię której można zgodzić się na ustępstwa wobec rządzących. Strategia ta bywa korzystna zarówno dla intelektualisty, jak i dla władzy, która może czerpać

z wyników jego pracy, a także wzmacniać swoją legitymizację mocą autorytetu badacza. Jerzy Szacki wspominał: „mógłbym znanych mi intelektualistów podzielić na dwie grupy. W pierwszej znaleźliby się ci, którzy myśleli to, co myśleli, ponieważ należeli tam, gdzie należeli; w drugiej ci, którzy należeli tam, gdzie należeli, ponieważ myśleli to, co myśleli”¹. Jak dalece można pójść na ustępstwa, gdzie postawić granicę oddzielającą służbę władzy od służby prawdzie – to indywidualne decyzje uczonych, które jednakże mają istotny wpływ zarówno na kształt uprawianej nauki, jak również na wartości i normy uznawane w środowisku badaczy.

W artykule tym omówione zostaną strategie stosowane przez polskich socjologów w latach 1945–89, które pozwalały im utrzymać się w polu nauki i jednocześnie godzić podejmowane działania z etosem uczonego, którego zadaniem jest, jak pisze Florian Znaniecki „tworzenie dzieł [...] umożliwiających ludzkości osiągnięcie coraz wyższego poziomu intelektualnego przez uczestnictwo w tym „nadludzkiem”, coraz bogatszym i doskonalszym świecie prawd obiektywnych”². Należy tu wyraźnie zaznaczyć, że socjologowie nie stanowili jakiejś zwartej grupy, która opracowała jasno określoną strategię działania. Przeciwnie – byli wśród nich tacy, którzy całkowicie oddali się w służbę władzy, a także tacy, którzy całkowicie lub pewnych okresach skazani byli na milczenie. Jednakże większość z nich próbowała znaleźć swoje miejsce między tymi skrajnościami, kontynuując i wzbogacając tradycje polskich nauk społecznych. Szczegółowe opracowanie dorobku polskiej socjologii z okresu 1945–89 nie zostało dokonane, wciąż jeszcze w Polsce jest to wstydlivy temat i tym artykule nie zamieram podejmować się tego zadania³. Chcę się jedynie skupić na jednym z problemów, który można zamknąć w następujących pytaniach badawczych:

– Jak polscy socjologowie definiowali swoją rolę zawodową?

– Jakie funkcje społeczne miała spełniać, ich zdaniem, uprawiana przez nich nauka?

Te dwa pytania są ze sobą ściśle powiązane: role uczonych wynikają z zadań, jakie stawiają badacze uprawianej przez siebie dyscypliny. Jednakże nie można roli społecznej rozpatrywać w oderwaniu od kręgu społecznego, w którym dana rola funkcjonuje⁴. Zasadniczo będą mnie interesować dwa kręgi: środowisko socjologów oraz władza polityczna i relacje między nimi.

¹ J. Szacki. 1998, *Rozmowy bez recept.* „Res Publica”, nr 4, s. 31–42.

² F. Znaniecki, 1984. *Spoleczne role uczonych.* Warszawa: PWN 1984, s. 602.

³ R. Dyoniziak, *Dylematy upaństwowionej socjologii.* „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2001, nr 566, s. 5–13.

⁴ F. Znaniecki. *Spoleczne role uczonych.* Warszawa: PWN 1984, s. 294–302.

Zakładam, że definiowanie roli społecznej socjologa zmienia się w zależności od kontekstu społeczno-politycznego, ponieważ wraz z jego zmianą mogą ewoluować oczekiwania, jakie formułują wobec nich różne grupy interesu, zwłaszcza rządzący. Zakładam także, że w sytuacji ograniczenia swobody rozwoju nauki, jaka bez wątpienia miała miejsce w PRL, w okresach zmian politycznych socjologowie starali się tak redefiniować swoją rolę oraz funkcje socjologii, aby wygospodarować możliwie największe pole swobody, a władza z kolei usiłowała pole to ograniczać. Dlatego też dyskusja o roli socjologa jest częścią dyskusji o prawie do wolności w badaniach naukowych, a także o swobodach obywatela ogólnie i ma sens polityczny.

Wyróżniając za Januszem Goćkowskim⁵ trzy orientacje społeczne, w ramach których definiowano funkcje i role socjologów: orientację scjentystyczną (socjolog jako twórca teorii i diagnoz naukowych), socjotechniczną (socjolog jako ekspert i reformator) i ideologiczną (socjolog jako wychowawca i przekaziciel określonej ideologii) badałam, jak orientacje te ewoluowały czy konkurowały ze sobą w czasach realnego socjalizmu. Podałam analizie artykuły prasowe z czasopism naukowych, ale także popularnych dzienników i innych periodyków, które ukazały się w oficjalnym obiegu w Polsce w latach 1945–89. Autorami tych artykułów byli socjologowie, którzy wypowiadali się na temat funkcji socjologii i roli badacza, jak również przedstawiciele Partii lub jej przybudówek (niekiedy socjolog był jednocześnie przedstawicielem władzy). Opracowania omawiające interesujący mnie okres w socjologii polskiej były pomocne przy budowaniu kontekstu historycznego, jednakże nie stanowiły zasadniczego materiału badawczego. Zależało mi bowiem na zbadaniu problemu z uwzględnieniem „współczynnika humanistycznego”: sposobów, w jaki w tamtym czasie sami socjologowie mówili o tym kim są i co robią. Jednocześnie zdaję sobie sprawę z tego, że byli oni ograniczeni cenzurą i presją polityczną, niemniej jednak toczyli oni dyskusję, w której mogli, co prawda nie wprost i otwarcie, podważać ideologiczne podstawy systemu i przeciwstawiać się monopolowi partyjnemu. Ze względu na ścisłe więzy, jakie łączyły naukę z polityką wprowadziłam periodyzację, która powiązana jest z istotnymi wydarzeniami historycznymi z tego okresu:

- 1945–1948
- 1948–1955
- 1955–1970
- 1970–1980
- 1980–1989.

⁵ J. G o ć k o w s k i, *Modele socjologii w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1981, nr 1, s. 49–72.

1945–1948

W czasie II wojny światowej Polska poniosła nie tylko ogromne straty materialne, ale także ludnościowe, w tym przede wszystkim inteligencji. Ocaleni z pożogi, nawet ci, którzy przed wojną sympatyzowali z partiami lewicowymi, nie witali nowego porządku z entuzjazmem. Socjologowie, z których wielu zaangażowanych było w czasie wojny w działalność konspiracyjną (np. Stanisław i Maria Ossowsy w tajne nauczanie, Andrzej Malewski brał udział w Powstaniu Warszawskim, funkcjonowały tajne instytuty badawcze) już w 1945 roku organizowali katedry socjologiczne i reaktywowali instytuty badawcze. Pierwsza odrodziła się socjologia w Uniwersytecie Łódzkim, w którym znaleźli się dwaj najbardziej ważni uczeni: Stanisław Ossowski i Józef Chałasiński. Drugim silnym ośrodkiem akademickim stał się Uniwersytet Warszawski, w którym kierownikiem Katedry Socjologii został Jan Stanisław Bystron, a od 1947 wykłady głosił także Ossowski. Reaktywowano także studia socjologiczne w Uniwersytecie Poznańskim, licząc na powrót do Polski Znanięckiego. Gdy ten jednakże nie zdecydował się na powrót, socjologią pokierował jego uczeń, Tadeusz Szczurkiewicz, który od 1946 roku objął także Katedrę Socjologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Socjologia wykładana była także w Uniwersytecie Jagiellońskim, jak również w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie pracował ks. Franciszek Mirek, uczeń Znanięckiego. Uniwersytet Wrocławski borykał się z trudnościami w znalezieniu kadry profesorskiej. Socjologia szybko stała się jednym z najbardziej popularnych kierunków studiów⁶.

Nie oznacza to jednakże, że uczeni w pełni akceptowali nową władzę i gotowi byli się jej całkowicie podporządkować. Intelktualiści polscy zdawali sobie sprawę z trwałości ustalonego w Jałcie porządku politycznego, a także konieczności odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych⁷. Maria Hirszowicz, w swojej książce na temat zaangażowania polskich intelektualistów w budowę komunizmu, zauważa, że podjęte przez władzę reformy społeczne również zyskały uznanie⁸. Niektórzy we wspomnieniach wyznają, że marksizm był pociągający. Jak opowiada Jerzy Szacki „wyszliśmy z wojny z bardzo silnym poczuciem [...] zawalenia się pewnego świata, pewnego ładu. Była to sytuacja, w której nic już nie było oczywiste,

⁶ N. K r a ś k o, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*. Warszawa: PWN 1996, s. 99.

⁷ J. D r e w n o w s k i, *Rozkład i upadek sowietyzmu w Polsce*. Lublin: Norbertinum 1991, s. 31.

⁸ M. H i r s z o w i c z, *Pułapki zaangażowania. Intelktualiści w służbie komunizmu*. Warszawa: Scholar 2001, s. 26–29.

nie niebyło po prostu do wzięcia . [...] Marksizm [...] proponował jakiś nowy ład. Usiłował pokazać, że cały ten bałagan jest historią, która ma jakiś sens. Obiecywał świat lepszy od tego, który znaleźliśmy”⁹. Partia z kolei nie ufała inteligencji, której styl życia i uznawane wartości miały ziemiański i „burżuazyjny” rodowód¹⁰. Z drugiej strony gospodarka planowa i związane nią zapotrzebowanie na fachową wiedzę wymuszały na władzach partyjnych pewne kompromisy. Dobre stosunki z intelektualistami miały pomóc w legitymizacji działań Partii, a także mogły być dobrą wizytówką w stosunkach międzynarodowych. Jak zauważył już w 1937 roku Ossowski „prądy polityczne, zwłaszcza prądy rewolucyjne, w autorytecie nauki szukają poparcia dla akcji; autorytet nauki jest dla nich szczególnie cenny wobec odrzucenia autorytetów religijnych i autorytetów politycznych”¹¹.

Dlatego też nęcono intelektualistów wsparciem materialnym, co nie było błahą rzeczą w kraju zniszczonym wojną, a także możliwością zatrudnienia na uniwersytetach i publikowania. Cenzura nie nabrała jeszcze rozmachu, wznowiono przedwojenny „Przegląd Socjologiczny”. Istniały legalnie partie opozycyjne (PSL i Stronictwo Pracy), do 1948 funkcjonował prywatny ruch wydawniczy¹². W 1947 roku ukazało się trzecie wydanie „Socjologii” Jana Stanisława Bystronia (wydanie pierwsze w 1931) z imponującą bibliografią obejmującą przede wszystkim prace obcojęzyczne. Najczęściej przywoływanymi autorami byli: Célestin Bouglé, Marcel Mauss, Emil Durkheim, Leopold von Wiese. W tym samym roku opublikowano polski przekład „Wprowadzenia do socjologii” Armanda Cuvilliera. Rok później nakładem Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ukazał się podręcznik „Zarys socjologii” autorstwa ks. Franciszka Mirka. W książce tej socjologia jest nauką humanistyczną, rozumiejącą, w kształcie i metodzie zaproponowanej przez Webera i Znanieckiego. W tym samym roku ponownie ukazała się książka Ossowskiego „Więź społeczna i dziedzictwo krwi” z licznymi odwołaniami do prac zachodnioeuropejskich uczonych (np. M. Webera, M. Maussa, E. Durkheima, W.H.R. Riversa, R.E. Parka, A. Gobineau). W „Przeglądzie Socjologicznym” ukazywały się recenzje prac Georgesa Gurvitcha, Karla Mannheim’a czy Karla R. Poppera. Nie zostały zablokowane kontakty naukowe z Zachodem. Ossowski w 1947 roku uczestniczył w sesji nauk humanistycznych

⁹ J. Szacki. 1998. *Rozmowy bez recept.* „Res Publica”, nr 4, s. 31–42.

¹⁰ J. Szczępański, *Odmiany czasu teraźniejszego.* Warszawa: Książka i Wiedza 1973, s. 50.

¹¹ S. Ossowski. *Nauki humanistyczne a ideologia społeczna.* [w:] Tenże. *Dzieła T 4.* Warszawa: PWN 1967, s. 122.

¹² M. Hirszowicz. *Pułapki zaangażowania. Intelektualiści w służbie komunizmu.* Warszawa: Scholar 2001, s. 89.

UNESCO, a dwa lata później brał udział w zjeździe założycielskim ISA w Oslo, gdzie został wybrany do Komitetu Wykonawczego¹³.

Wydarzenia te mogły wywoływać złudzenie, że możliwe będzie swobodne uprawianie nauki i budowanie „polskiej drogi do socjalizmu”. Zakładano, że socjologowie będą mogli kontynuować tradycje polskiej socjologii, zwłaszcza badań terenowych i analizę dokumentów osobistych, na co szczególnie liczył Chałasiński, uczeń Znanieckiego. Działania te mogły wywoływać złudzenie, że możliwe będzie swobodne uprawianie nauki i budowanie „polskiej drogi do socjalizmu”. Ossowski w listach do żony pisał „Nie lękasz się ani gwałtów, ani upokorzeń [...]. Żołnierze rosyjscy są tu raczej gośćmi. Znaczna przewaga wojska polskiego. Tylko obraz wyzwolonej Polski [...] i pięć wielkich portretów wodzów Armii Czerwonej przypominają o sowieckiej kulturze”¹⁴.

Mimo to w środowisku socjologicznym wyraźnie rysował się rozłam między ortodoksyjnymi marksistami a niemarksistami. Przykładem może być dyskusja prowadzona na łamach „Myśli Współczesnej” w latach 1947/48, w której uczestniczyli Stanisław Ossowski i Adam Schaff¹⁵. Ossowski zarzucał marksistom niechęć do dialogu z innymi teoriami społecznymi, ciasne zamykanie się w doktrynie, która w coraz większym stopniu przypominała zdogmatyzowaną religię. Apelowwał do wyraźnego wyznaczenia granic między nauką a propagandą. Twierdził ponadto, że nauka nie może być narzędziem w rękach klasy społecznej, jej zadaniem jest bowiem przekraczanie wszelkich podziałów społecznych. Socjologia powinna rewidować teoretyczne twierdzenia marksizmu w konfrontacji z rzetelnymi badaniami empirycznymi. Schaff bronił socjologii marksistowskiej, podkreślając, że wychodzi ona ze słusznych założeń filozoficznych. Jej zadaniem ma być badanie stosunków ekonomicznych w oparciu o naukową koncepcję marksistowsko-leninowską. Nie podzielał on zarzutów Ossowskiego i uznawał, że marksizm daleki jest od dogmatyzmu, a niechęć do łatwego przyjmowania

¹³ W. W i n c ł a w s k i, *Słownik biograficzny socjologii polskiej* vol. 3. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2007.

¹⁴ M. O s s o w s k a, *Intymny portret uczonych: korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*. Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2002, s. 404.

¹⁵ S. O s s o w s k i, *Doktryna marksistowska na tle dzisiejszej epoki*. „Myśl Współczesna” 1947, nr 12, s. 501–513. Tenże: *Teoretyczne zadania marksizmu*. „Myśl Współczesna” 1948, nr 1, s. 4–18. *Na szlakach marksizmu*. „Myśl Współczesna” 1948, nr 8–9, s. 19–34. A. S c h a f f. *Marksizm a rozwój nauki*. „Myśl Współczesna” 1948, nr 6–7, s. 245–263.

nowych twierdzeń wynika z odpowiedzialności marksistów przed praktycznymi skutkami takich działań¹⁶.

1948–1955

W 1948 zorganizowano w Polsce Światowy Kongres Intelktualistów w Obronie Pokoju, aby wzmocnić autorytet Partii. W tym samym roku sytuacja socjologii w Polsce znacznie się pogorszyła. Postanowiono odsunąć uczonych niemarksistów od nauczania, aby nie wywierali oni złego wpływu na młodzież¹⁷. Kierownik Wydziału Oświaty i Kultury, Stefan Żółkiewski, zlecił „stopniowe usuwanie nieodpowiednich ludzi ze szkół wyższych”¹⁸. Przygotowano nowy program studiów, w którym socjologia nie była już kierunkiem akademickim. W 1949 przestał się ukazywać „Przegląd Socjologiczny”, pojawiły się nowe czasopisma publikujące zgodnie z doktryną marksistowsko-leninowską. Zniknęły z przypisów i bibliografii pozycje współczesnych zachodnich socjologów, łamano prawo do swobodny stowarzyszeń i kół naukowych.

Jedyną uczelnią w kraju, wolną od przymusowej indoktrynacji marksizmem, na której w latach 1950–56 oficjalnie wykładano socjologię był Katolicki Uniwersytet Lubelski¹⁹. W pozostałych ośrodkach akademickich władza odsunęła od zajęć dydaktycznych niekonformistycznych uczonych. Pierwszym celem ataku był Bystrzeń, wówczas 55 letni profesor Uniwersytetu Warszawskiego, którego w 1947 odsunięto od pracy dydaktycznej i pozostawiono bez środków do życia. W 1950 roku zlikwidowano Katedrę Socjologii na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, którą kierował Tadeusz Szczurkiewicz. W 1952 roku pozbawiono prawa nauczania Stanisława i Marię Ossowskich, innym przydzielono mniej strategiczne wykłady, np. Oskar Lange *nota bene* członek KC Partii, wykładał statystykę, innych przenoszono w stan spoczynku. Wolne miejsca należało obsadzić ludźmi lojalnymi wobec linii Partii, którym dawano możliwość rozwoju naukowego. Niektórzy (np. Bauman) przyszli na uniwersytet wprost z podporządkowanej Sowietom armii, gdzie tworzyli kadre oficerską (Sitek 2000).

¹⁶ N. K r a ś k o, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*. Warszawa: PWN 1996, s. 113–120. Por. także M. H i r s z o w i c z, *Pułapki zaangażowania. Intelktualiści w służbie komunizmu*, Warszawa: Scholar 2001, s. 98–101.

¹⁷ N. K r a ś k o, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*. Warszawa: PWN 1996, s. 122.

¹⁸ P. H ü b n e r, „Nowa nauka” i ludzie systemu. „Res Publica” 1990, nr 5, s. 74.

¹⁹ E. H a ł a s, 1999, *Socjologia a etyka społeczna w KUL*. [w:] *Pomiędzy etyką a polityką*. Lublin: TN KUL.

Mieli oni tworzyć przyczółki przeciwstawiające się ideologii burżuazyjnej. Inni zostali wyselekcjonowani na podstawie oceny ich wierności wobec władz. Na liście wytypowanych znaleźli się m.in. Stefan Żółkiewski, Witold Kula, Nina Assorodobraj²⁰. Miejsce Ossowskiego miał zająć Julian Hochfeld, wypromowany przez władzę profesor²¹. Inni socjologowie oportunistycznie zgodzili się na ustępstwa. Chałasiński, zdecydował się na złożenie samokrytyki, aby utrzymać się w środowisku naukowym. Władza wynagrodziła go stanowiskiem rektora Uniwersytetu Łódzkiego (funkcję tę pełnił w latach 1949–52) i wyraziła zgodę na publikowanie „Przeglądu Nauk Historycznych i Społecznych”. Dobrowolski również pozostał na uczelni w zamian za objęcie funkcji przewodniczącego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz Marksistowskiego Zespołu Humanistycznego Pracowników UJ. Z ramienia władz, podobnie jak Chałasiński, brał on także udział w likwidacji socjologii na UJ²². Postawa uległości, choć dawała profity w postaci kontynuowania działalności naukowej w wyznaczonym przez władzę zakresie oraz dostęp do zaszczytnych funkcji i apanaży, miała też pewne mankamenty: dyspozycyjność wobec Partii i pisanie artykułów popierających jej kolejne kampanie społeczno-oświatowe (Sitek 2000).

Nie wszyscy jednakże wybrali drogę oportunisty. Ossowscy po odsunięciu ich od pracy dydaktycznej zorganizowali prywatne seminaria domowe, na których czytano i dyskutowano dzieła socjologii światowej (m.in. Karla R. Poppera, Roberta K. Mertona, Samuela A. Stouffera). Na spotkaniach tych bywali m.in. – Jan Strzelecki, Stefan Nowak, Stefan i Irena Nowakowscy, Andrzej i Hanna Malewscy, Danuta Malewska-Jedlicka, Witold Jedlicki, Klemens Szaniawski, Marcin Czerwiński, Jan Lutyński, Ija i Tadeusz Pawłowscy²³. Byli to pracownicy UW i UŁ, którzy kilka lat później będą odgrywać pierwszorzędną rolę w rozwoju polskiej socjologii. Dzięki temu seminarium mieli oni nie tylko możliwość zapoznania się z trudnymi do zdobycia dziełami zachodnich socjologów, ale także swobodnej wymiany myśli, bez której rozwój nauki nie jest możliwy.

W 1950 powstaje przy KC PZPR Instytut Kształcenia Kadr Naukowych – kuźnia marksistowskich kadr partyjnych, krytyków filozofii i „socjologii bur-

²⁰ P. Hübner, „Nowa nauka” i ludzie systemu. „Res Publica” 1990, nr 5, s. 75

²¹ W. Wincłowski, 2001. Słownik biograficzny socjologii polskiej vol. 1, A-H. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

²² W. Wincłowski, 2001, Słownik biograficzny socjologii polskiej vol. 1, A-H. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. N. Krasko, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*. Warszawa: PWN.

²³ W. Wincłowski, 2001/2007, Słownik biograficzny socjologii polskiej. Warszawa: PWN.

zuazyjnej”, a jego dyrektorem zostaje Schaff. W Instytucie wykładali m.in. Adam Schaff, Tadeusz Kroński, Nina Assorodobraj, a studiowali: Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko, Andrzej Werblan i Jerzy Szacki. Szkoła ta łączyła studiowanie literatury marksistowskiej z praktycznym przygotowaniem do pełnienia funkcji politycznych. Kilka lat później jej uczniowie stanowili trzon rewizjonistycznego odłamu polskich marksistów. W 1951 założono Polską Akademię Nauk, która faktycznie nie miała wpływu na kierunek polityki edukacyjnej wyznaczonej przez Partię.

Władza wyraźnie określiła rolę uczonych. Bolesław Bierut w swoich przemówieniach podkreślał, że zadaniem nauki jest zwalczanie wrogiej ideologii, przełamywanie oporu intelektualistów przed gospodarką planową²⁴. „Nowa nauka” powinna wyraźnie opowiedzieć się po właściwej stronie, a uczonemu wyznaczono rolę bojownika na froncie ideologicznym, który nie może on żądać niezależności równoznacznej z ucieczką z pola walki. Tak więc wolność myślenia utożsamiana została z dezercją „na froncie ideologicznym”²⁵

W głównym polskim piśmie filozoficzno-społecznym „Myśl Filozoficzna” z 1951 roku czytamy w Nocie Redakcyjnej, że zadaniem nauki jest współuczestnictwo w budowaniu ustroju oraz propagowanie materializmu dialektycznego, który uznany został za jedyny naukowy światopogląd. Pozostałe nurty były jedynie antyhumanistycznymi ideologiami. Należało odrzucić całkowicie socjologię burżuazyjną oraz krytykować kierunki hamujące rozwój nauki, zwłaszcza szkołę lwowsko-warszawską, fenomenologię, szkołę Znanieckiego oraz socjologię angloamerykańską jako „źródło ludobójczych doktryn” oraz „watykański obskurantyzm”. Krytykowane były także badania terenowe, uznano bowiem, że opierają się na fałszywych przesłankach ideologicznych. W jednym z artykułów Julian Hochfeld, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, nawoływał socjologów do zdecydowanego odrzucenia problematyki i metod socjologii burżuazyjnej i zaangażowania się w budowę nowego ustroju²⁶.

Tym bardziej zaskakujące jest, że w Redakcji pisma zasiadał Chałasiński, uczeń Znanieckiego, a w Radzie m.in. Ajdukiewicz, Ingarden, Szczepański i Ossowski. Naczelnym redaktorem, Adam Schaff, wspominał, że Myśl Filozoficzna

²⁴ B. Bierut, *List Prezydenta RP Bolesława Bieruta do uczestników I Kongresu Nauki Polskiej*. „Myśl Filozoficzna” 1951, nr 1–2, s. 3–6. Tenże: *Przemówienie z okazji inauguracji roku akademickiego w INS Wyższej Szkole Partyjnej*. „Trybuna Ludu” 1955, nr 280, s. 3.

²⁵ Por. przemówienie Premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone dla uczestników I Kongresu Nauki Polskiej [w:] „Życie Nauki” 1951, nr 7–8, s. 651–652.

²⁶ J. Hochfeld, *O niektórych aspektach przeciwstawności materializmu historycznego i socjologii burżuazyjnej*. „Myśl Filozoficzna” 1951, nr 1–2, s. 106–154.

miała podejmować dyskusję z przeciwnikami, drukując artykuły polemiczne i w ten sposób była w pierwszym okresie periodykiem wyjątkowym w skali całego bloku socjalistycznego²⁷. Mimo iż marksistowscy autorzy wyraźnie odrzucali możliwość dialogu z „socjologią burżuazyjną” głosząc samowystarczalność marksizmu, socjologowie niedeklarujący się jako marksistowscy (a więc reprezentanci „burżuazyjnej ideologii”) zdecydowali się na publikowanie w tym samym periodyku. Można przypuszczać, że była to jedna z niewielu okazji, aby przedstawić publicznie rzetelnie przeanalizowany problem, czego przykładem może być opublikowany w tym samym numerze polemizujący z Schaffem artykuł Ajdukiewicza.

Jednakże bardzo szybko, bo już w 1953, okazało się, że nie może być mowy o żadnej dyskusji z coraz bardziej agresywnym marksizmem i niezaangażowani uczeni wycofali się z firmowania pisma swoim nazwiskiem. Rola socjologia-bojownika partyjnego, przedmiot badania oraz metody badania zostały jasno przez wszechwiedzącą Partię określone, a polemiki mogły grozić dotkliwymi konsekwencjami. Władza podzieliła środowisko akademickie na dwie wyraźne kategorie: swoich i obcych. Schaff pisał: „kto nie opowiada się wyraźnie za postępem, ten jest przeciwko niemu”²⁸. Nauki społeczne stały się jednym z narzędzi ideologicznej walki w imię marksizmu. Socjologia jako wolna nauka empiryczna była w tym układzie sił niewygodna, bo obawiano się, że odsłoni ona zupełnie inny obraz społeczeństwa, niż ten, który był obwieszczany przez propagandę. Nie podejmując ryzyka badań współczesności socjologowie uciekali w nisze tematów bezpiecznych, np. analizy czasopiśmiennictwa czy odległych kultur²⁹, a także do pisania między wierszami lub „wyrafinowanego sposobu kodowania informacji”³⁰.

1955–1970

Po śmierci Stalina w 1953 klimat intelektualny powoli się ocieplał. W 1955 powstawały kluby dyskusyjne skupiające intelektualistów (najbardziej znany to Klub Krzywego Koła). Po tragicznych wydarzeniach w Polsce władza, aby od-

²⁷ A. Schaff, *Moje spotkania z nauką polską*. Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza BAW 1997.

²⁸ A. Schaff, 1949, *Narodziny i rozwój filozofii marksistowskiej*. Warszawa: Książka i Wiedza, s. 64.

²⁹ S. Kurowski, *O wielki program badań społecznych*. „Dziś i Jutro” 1955, nr 34, s. 7.

³⁰ J. Koziński, *Intelektualiści – miejsce na ziemi*. Wrocław: Ossolineum 1989.

zyskać zaufanie społeczne zdecydowała się na „flirt” z intelektualistami. W 1956 odbyło się pierwsze zebranie Sekcji Socjologicznej przy Towarzystwie Socjologicznym, która przekształciła się potem w Polskie Towarzystwo Socjologiczne, któremu przewodniczył do 1963 Ossowski. Wznowiono „Przegląd Socjologiczny” i powołano nowe czasopisma. Przywrócono nazwy katedr, a od 1957 socjologia znów stała się kierunkiem akademickim³¹. W latach 1956–1968 socjologię można było studiować w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Krakowie i Poznaniu. W 1958 utworzono Ośrodek Badania Opinii Publicznej. Przywrócono do pracy wykładowców, którzy utracili swe stanowiska. Nawiązano kontakty zagraniczne (np. z Lazarsfeldem). Na łamach prasy ożywiły się dyskusje o tożsamości polskiej socjologii. Pojawiły się artykuły ostro krytykujące stan socjologii polskiej. Chałasiński w 1957 roku na łamach „Kultury i Społeczeństwa” ostro skrytykował dotychczasową politykę naukową Partii. Potępił degradację nauki w wyniku działania partyjnych kacyków organizujących klany, do których dopuszcza się, w sposób kontrolowany bezpartyjnych, którym kacyk gwarantuje ochronę. „Taki ustroj nie był do zniesienia. Przeciwnie, dawał różne korzyści, nie wyłączając tej, że można go było prywatnie krytykować, nie będąc zaangażowanym w odpowiedzialność za jego powstanie i nie będąc zmuszanym do jego zmiany”³². Ten „realizm praktyczny” prowadził w rezultacie do patologii życia naukowego, opartego na grach i intrygach. Artykuł ten wzbudził gwałtowną reakcję zaangażowanych ideowo naukowców³³, zwłaszcza że był on omówiony w paryskiej „Kulturze” w felietonie pod znaczącym tytułem „Bunt intelektualistów”. Krytyczną postawę Chałasińskiego zinterpretowano tam nie tylko jako symptom odwilży, ale przede wszystkim odrzucenie zasad totalitarnego państwa³⁴. Władze ukarały Chałasińskiego za „wrogi stosunek do marksizmu” i pozbawiły go piastowanych dotąd funkcji, łącznie z wykładami na Uniwersytecie Łódzkim. Dopiero w 1962 przesunięty został do Państwowej Akademii Nauk, gdzie zajmował się studiami afrykanistycznymi.³⁵ Te dotkliwe sankcje sprawiły, że Chałasiński w

³¹ N. K r a ś k o, *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*. Warszawa: PWN 1996, s. 149.

³² J. C h a ł a s i ń s k i, *Drogi i bezdroża socjalizmu w nauce polskiej (1949–1954)*. „Kultura i Społeczeństwo” 1957, nr 1, s. 36.

³³ Por. krytyczny artykuł T. Krońskiego w „Przeglądzie Kulturalnym” 1955, nr 46, s. 2,4. Por. także H. J a n k o w s k i. *O etyce naukowca*. „Po Prostu” 1957, nr 12, s. 2. S. Ż ó ł k i e w s k i. *Niektóre zagadnienia rozwoju nauk społecznych w Polsce*. „Nowe Drogi” 1955, nr 12, s. 3–23.

³⁴ Z. J o r d a n, *Bunt intelektualisty*. „Kultura” 1955, nr 9, s. 93–102.

³⁵ W. W i n c ł a w s k i, 2001/2007, *Słownik biograficzny socjologii polskiej*, Warszawa: PWN.

późniejszym okresie nie zdecydował się na otwartą krytykę władz, które w 1966 roku uznały go na niegroźnego przeciwnika i zezwoliły na objęcie stanowiska profesora na UW.

Z krytyką marksizmu w jego dotychczasowym kształcie wystąpili absolwenci wspomnianej „partyjnej szkoły”, Instytutu Nauk Społecznych, a następnie związani z UW: Tadeusz Kroński, Bronisław Baczek, Leszek Kołakowski, Andrzej Walicki, Krzysztof Pomian, Jerzy Szacki, przedstawiciele tzw. warszawskiej szkoły historii idei³⁶. Część z nich tworzyła trzon grupy rewizjonistów, którzy nawoływali do demokratyzacji życia politycznego, zniesienia cenzury, ochrony wolności słowa i likwidacji dotychczasowych przywilejów partyjnych. Kołakowski wyróżnił dwa typy intelektualistów i przypisał im odrębne funkcje. Kapłan to strażnik prawd absolutnych, jednolitego i trwałego systemu wartości i „prawd niezmiennych”, skażony wszelkimi wadami ortodoksji. Błazen to prześmiewca, podważający wszelkie istniejące autorytety i prawdy, wiecznie wątpiący sceptyk, nieprzejednany nonkonformista i heretyk. Intelektualista przywdziewając kostium błazna, miał istotną rolę do odegrania: bronić ma swobody krytycznego myślenia i budzić umysły uśpione doktryną³⁷.

„Zdjęcie więzów zewnętrznych”, jak określił czas po 1953 Tadeusz Kotarbiński³⁸, owocowało nie tylko w krytycznych postawach wobec minionego okresu, ale także rozbudzone zostały dyskusje wokół kształtu i funkcji socjologii w Polsce. Można wyróżnić następujące główne wątki sporów:

– **Wprowadzenie wybranych elementów z socjologii burżuazyjnej do socjologii marksistowskiej.** Mamy tu dwa zasadnicze stanowiska: zwolenników konsekwentnego marksizmu-leninizmu sprzeciwiającego się „eklektyzmowi” w naukach społecznych³⁹ oraz krytyków „marksizmu zamkniętego”⁴⁰. W pierwszym przypadku rolą socjologa była obrona socjologii marksistowskiej

³⁶ R. Sitek, 2000, *Warszawska szkoła historii idei*. Warszawa: Scholar.

³⁷ L. Kołakowski, *Kapłan i błazen. (Rozważania o teologicznym dziedzictwie współczesnego myślenia)*, [w:] *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, tom II, Warszawa, 2002, s. 263–293.

³⁸ T. Kotarbiński, *O drogach rozwoju polskiej nauki*. „Po Prostu” 1957, nr 4, s. 2.

³⁹ O. Lange, *O konsekwentne stosowanie analizy marksistowskiej*. „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 49, s. 1,2., s. Żółkiewski, *Niektóre zagadnienia rozwoju nauk społecznych w Polsce*. „Nowe Drogi” 1955, nr 9, s. 3–23. A. Schaff, *Marksizm a rozwój polskiej humanistyki*. „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 43, s. 1,2; tenże: *O pozytywny program badań społecznych*. „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 45, s. 1,2. A. Werblan, *O socjologii krytycznie*. „Nowe Drogi” 1963, nr 7, s. 12–24.

⁴⁰ J. Chałasiński, *Kultura umysłowa i jej autorytety*. „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 41, s. 1,5., s. Kurowski, *Dogmatyzm i rozwój nauki*. „Dziś i Jutro” 1956, nr 3, s. 3,6.

przed rewizjonizmem oraz konsekwentne stosowanie marksizmu w praktyce badawczej. Krytycy uważali, że socjolog ma być łącznikiem między różnymi kulturami naukowymi. Jednakże trzeba podkreślić, że wśród zwolenników otwarcia socjologii na nowe perspektywy badawcze rozwijane na Zachodzie byli również uczeni deklarujący się jako marksiści, którzy widzieli potrzebę ożywienia skompromitowanego marksizmu przez dialog z myślą zachodnią i uzupełnienie go o pojęcia dotąd nieużywane⁴¹. Jednakże podkreślali oni, że marksizm jest „bezkonkurencyjną interpretacją dynamiki dziejowej”⁴².

– **Spór o metodę badawczą.** Był on toczony m.in. na łamach „Polityki” (1962), udział w nim wzięli m. in. Adam Schaff, Stanisław Ossowski, Władysław Bieńkowski, Irena Nowakowska, Józef Doliński, Stanisław Nowakowski. Dyskusja ta łączy się on z debatą na temat otwartości marksizmu. Kwestią sporną była zasadność stosowania metod badawczych wypracowanych przez socjologię zachodnią i przedwojenną socjologię polską (badania terenowe, analiza dokumentów osobistych). Radykalni marksiści krytykowali idealizm i „płaski empiryzm” metod terenowych⁴³, które łączono ze schlebaniem amerykańskiej socjologii⁴⁴. Na IX Plenum KC PZPR w 1962 roku skrytykowane zostały badania oparte na socjologii burżuazyjnej⁴⁵. obrońcy badań empirycznych wskazywali, że socjolog ma badać współczesne procesy zachodzące w społeczeństwie, których nie da się analizować wyłącznie metodą historyczną (m.in. Ossowski, Bieńkowski, Nowak, Nowakowski). Rewizjoniści marksistowscy akceptowali badania ankietowe, wskazując na prekursorskie prace Marksa⁴⁶, jednakże ostrzegali przed „amerykanizacją” polskiej socjologii, która np. zdaniem Baumana prowadzi do „dehumanizacji i technicyzacji”. Nie należy rezygnować w prowadzeniu technik badawczych wypracowanych na gruncie socjologii niemarksistowskiej, ale trzeba je modyfikować tak, aby pasowały do realiów społeczeństwa socjalistycznego, pamiętając zarazem, że marksizm jest „bezkonkurencyjną interpretacją dynamiki

⁴¹ L. K o ł a k o w s k i, *Wizjonerstwo i dogmatyzm*. „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 43, s. 1, 2. Z. B a u m a n, *Przeciwko monopolowi w nauce*. „Po Prostu” 1956, nr 48, s. 6.

⁴² Z. B a u m a n, *O zawodzie socjologa*. „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 3, s. 163–176.

⁴³ A. S c h a f f, *Zadania socjologów-marksistów*. „Polityka” 1961, nr 49, s. 1, 11. Tenże: *Ankietomania czyli o rozwoju polskiej socjologii*. „Polityka” 1962, nr 16, s. 1, 11.

⁴⁴ A. W e r b l a n, *O socjologii krytycznie*. „Nowe Drogi” 1963, nr 7, s. 12–24.

⁴⁵ *Przemówienie wprowadzające tow. Witolda Jarosińskiego wygłoszone 17 grudnia 1962 r. na XI Plenum KC PZPR*. „Nowe Drogi” 1963, nr 1, s. 3–19.

⁴⁶ J. H o c h f e l d, *Socjologia, materializm historyczny, ideologia*. „Studia Filozoficzne” 1960, nr 6, s. 17.

dziejowej i metodologią badań społecznego rozwoju⁴⁷. Wiedza społeczna miała stanowić podstawy „inżynierii przez racjonalizację”, a także „inżynierii przez manipulację”. Pierwsza wykorzystuje wiedzę na temat zachowań ludzkich w sytuacjach społecznych i stosowana jest zarówno w społeczeństwach socjalistycznych, jak i kapitalistycznych. Druga z wymienionych jest kluczowa dla ustroju socjalistycznego i polega na kształtowaniu świadomości historycznej członków społeczeństwa, dzięki której można prawidłowo oceniać stację społeczną i rozwiązywać konflikty społeczne towarzyszące budowie nowego ustroju⁴⁸.

– Kolejna kwestia sporna dotyczyła **funkcji, jaka mają pełnić nauki społeczne**. Marksisci podkreślali kluczową funkcję ideologiczną nauk społecznych⁴⁹. Zgodnie z założeniami marksizmu, socjolog jest działaczem społecznym kształtującym świadomość społeczną, „inżynierem dusz”, który służy swoją wiedzą ekspercką władzy w tworzeniu „nowego człowieka”⁵⁰. Socjologia stała się nauką, z którą władza zaczęła wiązać duże nadzieje. Liczono na to, że socjologowie będą w stanie dostarczyć informacji, które pozwolą manipulować ludźmi, „zapewnić posłuszeństwo robotników w fabryce” i „modelować socjalistyczne stosunki pracy”⁵¹. Można przypuszczać, że władza liczyła na praktyczne wykorzystanie socjologii, które mogłoby zapobiec powtórny buntom robotników. Oponenti podkreślali, że podstawową rolą socjologa jest badanie zjawisk społecznych, a funkcja poznawcza nauki dominuje nad funkcją ideologiczną⁵². Nie odrzucano funkcji eksperckiej, jednakże poruszano problem odpowiedzialności badacza za wykorzystanie wyników badań. Najbardziej ostrym krytykiem był Ossowski, który potępił technikę półprawd deprawujących środowisko naukowe. W odrzuconym w 1962 roku przez cenzurę artykule przypominał, że rolą społeczną uczonego jest walka o wolność słowa, a jego służba polega na tym, aby „nie być w myśleniu posłusznym”⁵³. Także Chałasiński, który w 1957 wycofał się z kompromisu

⁴⁷ Z. Bauman, *O zawodzie socjologa*. „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 3, s. 163–176. Tenże: *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*. Książka i Wiedza 1961, s. 236.

⁴⁸ Z. Bauman, *Wizje ludzkiego świata*. Warszawa: Książka i Wiedza 1964, s. 520–560.

⁴⁹ J. Hochfeld, *W sprawie inżynierii społecznej*. „Argumenty” 1961, nr 27, 28, s. 1, 3.

⁵⁰ Z. Bauman, *O zawodzie socjologa*. „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 3, s. 167.

⁵¹ Z. Bauman, *Nie bawmy się w pikasa*. „Polityka” 1961, nr 26, s. 3.

⁵² J. Lutyński, *Społeczne funkcje badań społecznych*. „Przegląd Socjologiczny” 1963, nr 2, s. 13–42. A. Malewski, *Praktyczna użyteczność a rozwój nauk społecznych*. „Zeszyty Naukowe UMK” 1956, s. 3–13.

⁵³ S. Ossowski, *Problematyka swobody słowa w dyskusjach naukowych*. „Kultura i Życie” 1981 październik, s. 22–25.

z władzą, ostro skrytykował partyjny charakter nauki⁵⁴. Adam Podgórecki (1966) wymieniał następujące funkcje socjologii: teoretyczną (porządkowanie danych i tworzenie modelu teoretycznego), diagnostyczną (socjografię), apologetyczną (broniącą ideologii), socjotechniczną (skutecznie kierowanie zespołami ludzkimi) oraz demaskatorską, która ma odsłaniać ukryte procesy życia społecznego, zarówno podłoża pewnych zjawisk, jak również indywidualnych motywacji⁵⁵.

– **Spór o wolność od wartościowania.** Marksisci krytykowali postulat ideologicznej neutralności nauk społecznych, odwołując się do prac Marksa, Mannheim'a i Myrdala. Ich zdaniem socjolog powinien „świadomie ideologicznie zaangażować się”⁵⁶, a więc opowiedzieć się po stronie marksizmu. Na wspomnianym już powyżej IX Plenum KC PZPR potępiono postawę neutralności ideologicznej wśród przedstawicieli nauk społecznych: „właściwa postawa ideowa ma niezmiernie doniosłe znaczenie zarówno dla rozwoju samej nauki, jak i dla walki naszej partii o kształtowanie socjalistycznej świadomości mas”⁵⁷. Teza ta jest związana z wyznaczoną rolą eksperta, chodziło bowiem o to, aby socjologia nie była bronią obosieczną, którą można wykorzystać przeciwko Partii. To Partia ma wyznaczać kierunki badań, ponieważ lepiej rozpoznaje potrzeby społeczne⁵⁸. Poddawano krytyce niezaangażowane stanowisko np. Ossowskiego czy Malewskiego⁵⁹. Oponenti (Ossowski, Malewski) twierdzili, że jedyną wartością, w jaką socjolog powinien zaangażowany to prawda, do której dążenie jest sensem istnienia uczonego⁶⁰.

Reasumując, powyższe spory dotyczyły swobody badacza w doborze perspektywy badawczej, przedmiotu i metody badań. Socjologowie marksistowskie akceptowali zwierzchnictwo Partii nad nauką i konieczność uczestnictwa badacza w budowie socjalizmu zwanego naukowym. Jednocześnie, na fali odwilży, dopuszczali oni istnienie konkurencyjnych dla marksizmu perspektyw badawczych, usprawiedliwionych koniecznością poznania wroga przed jego ostatecznym pokonaniem, a nie uznaniem równoprawności szkół badawczych. „Nawet jeśli

⁵⁴ J. Chałasiński, *Drogi i bezdroża socjalizmu w nauce polskiej (1949–1954)*. „Kultura i Społeczeństwo” 1957, nr 1, s. 36.

⁵⁵ A. Podgórecki, *Pięć funkcji socjologii*. „Studia Socjologiczne” 1966, nr 3, s. 227–243.

⁵⁶ J. Hochfeld, *W sprawie inżynierii społecznej*. „Argumenty” 1961, nr 27, 28, s. 1, 3.

⁵⁷ Przemówienie wprowadzającego tow. Witolda Jarosińskiego wygłoszone 17 grudnia 1962 r. na XI Plenum KCC PZPR. „Nowe Drogi” 1963, nr 1, s. 3–19.

⁵⁸ A. Schaff, *W sprawie partyjnego kierowania nauką*. „Nowe Drogi” 1956, nr 6, s. 12–23.

⁵⁹ A. Werblan, *O socjologii krytycznie*. „Nowe Drogi” 1963, nr 7, s. 12–24.

⁶⁰ S. Ossowski, *Problematyka swobody słowa w dyskusjach naukowych*. „Kultura i Życie” 1981 październik, s. 22–25. Tekst napisany został w 1962 roku, cenzura nie dopuściła do jego druku.

wróg został rozbity, nie jest jeszcze dobity” pisał Schaff w lamencie po śmierci Stalina⁶¹. Przeciwnicy, np. Kłoskowska w 1957, ganili ograniczanie wolności badań naukowych, cenzurę i „służebną rolę nauki wobec polityki”⁶². Niektórzy z nich w 1964 podpisali List 34 przeciwko obostrzeniom cenzury (Maria Ossowska, Jan Szczepański).

Niejednorodne stanowisko marksistów pozwoliło opozycji na wynegocjowanie pewnej przestrzeni swobody, której nie dało się już później zabrać. Marksistowscy socjologowie pogodzili się z intensywnym rozkwitem badań ankietowych w socjologii polskiej⁶³. Jednakże niewygodne wyniki badań nie były publikowane w oficjalnym obiegu (jak np. badania postaw studentów przeprowadzone przez Nowaka). Podejmowanie problemów metodologicznych nie tylko ulepszało warsztat socjologa-empiryka, ale pełniło jeszcze inną, niezwykle ważną funkcję. Neopozytywistyczna metodologia miała oczyszczać socjologię przed wpływami ideologii. W przyszłości stała się bazą dla badań empirycznych, na których próbowano budować naukowe porozumienie między socjologią marksistowską a niemarksistowską⁶⁴. Jednocześnie problematyka struktury klasowej podejmowana do tej pory przez socjologię marksistowską została włączona do badań wychodzących poza tę perspektywę teoretyczną, co skutkowało w rozmyciu się ich granic⁶⁵.

Jednakże już pod koniec lat 50. władza zorientowała się, że nie panuje nad sytuacją, a marksizm jest w defensywie. Z niepokojem donoszono o nieufności środowiska socjologicznego wobec Partii i braku zainteresowania marksizmem⁶⁶. Na XIII Plenum KC PZPR w lipcu 1963 roku Władysław Gomułka ostro skrytykował intelektualistów, którzy „przenoszą poglądy z innego świata, ze świata

⁶¹ A. Schaff, *Stalin a nauka*, „Życie Szkoły Wyższej” 1953, nr 3, s. 15.

⁶² A. Kłoskowska, *Nauka czy przyjemność?* „Po Prostu” 1957, nr 2, s. 7.

⁶³ A. Schaff, *Zadania socjologów-marksistów: polskie doświadczenia*, „Polityka” 1961, nr 49, s. 1, 11.

⁶⁴ I. Krzemieński, *Metodologia jako filozofia pozytywistycznej równowagi. Czwierć wieku w Instytucie Socjologii UW*. [w:] Socjologia na UW. Fragmenty historii. Red. A. Sułek. Warszawa: IFiS PAN 2007, s. 314.

⁶⁵ M. Czyżewski, *W sprawie statusu socjologii (Polemika z koncepcją Jacka Szmatki)*. „Studia Socjologiczne” 1981, nr 4, s. 245–256. Por. także sprawozdanie z dyskusji na temat socjologii, jaka miała miejsce w Katedrze Socjologii Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego, w której brali udział m.in. J. Szczepański, A. Zajaczkowski, J. Wiatr, B. Moliński, A. Siciński i W. Wiśniewski. [w:] J. Graczyk, *Cztery dyskusje o socjologii*. „Studia Socjologiczne” 1967, nr 1, s. 294–298.

⁶⁶ W. Markiewicz, *Postawy środowiska socjologicznego wobec uchwał Partii*. „Trybuna Ludu” 1963, nr 211, s. 4., S. Żółkiewski, *Aktualna sytuacja w humanistyce polskiej*. „Nauka Polska” 1961, nr 1, s. 17–42.

kapitalizmu, skazanego przez historię na zagładę”. W ramach środków zaradczych postanowiono oczyścić uniwersytety z „elementów rewizjonistycznych”, a także „zwiększyć rolę instancji powołanych do koordynowania badań socjologicznych”⁶⁷, co faktycznie oznaczało wzmocnienie kontroli partyjnej nad nauką i intensyfikację indoktrynacji wśród studentów.

Podkreślano ideologiczną funkcję socjologii⁶⁸. „Losy socjologii są więc związane z losami socjalizmu, podobnie jak los socjalizmu sprzęgnięty jest z losem socjologii [...]. W walce z ideologią burżuazyjną, z przeżytkami tradycji prywatno-własnościowych w umysłach ludzi [...] socjologia może i powinna oddać sprawie budownictwa socjalizmu nieocenione usługi” pisał Bauman w 1964⁶⁹. Socjolog ma asystować, służąc swoją wiedzą ekspercką, w produkcji nowego człowieka „o kreatywnej postawie społecznej”⁷⁰. Cztery lata później Partia stłumiła protesty studentów, usunięto z uczelni zwolenników otwartego marksizmu oraz inne osoby niepokorne. Przede wszystkim postawiono rozprawić się z „rewizjonistami”, którzy podważali jednolitość stanowiska Partii. W 1966 roku wykluczono z Partii Kołakowskiego i Pomiana, a w 1968 kolejnych krytyków dogmatycznego marksizmu. Za poparcie protestów studenckich w marcu 1968 roku zwolniono z pracy m.in. L. Kołakowskiego, Z. Baumana i M. Hirszowicz, którzy wkrótce wyemigrowali z kraju.

Lata 1956–68 przyniosły socjologii straty: śmierć Ossowskiego 1963 roku, tragiczna śmierć Malewskiego, świetnie zapowiadającego się socjologa, docenionego przez Roberta K. Mertona, represje pomarcowe w 1968. Socjologia nie wyszła z tej walki zwycięsko, jednakże kolejny etap pokazał, że były trwałe zdobycze: refleksja nad metodologią badań społecznych (m.in. Klemens Szaniawski, Andrzej Malewski, Stefan Nowak, Jan Makarczyk, Zygmunt Gostkowski), wzrost popularności badań empirycznych, powstanie nowych ośrodków socjologicznych oraz otwarcie na wpływy socjologii światowej.

Szczególnie ważne było wznowienie kontaktów z socjologią zachodnią. Po 1945 roku jedynie Ossowski wyjechał w 1949 roku na kongres do USA. W okresie stalinowskim kontakty zostały zamrożone, aby po 1956 odżyć na nowo. Polscy socjologowie brali udział w budowaniu międzynarodowych organizacji socjologicznych i brali w nich aktywny udział. W 1956 roku Ossowski współtworzył ISA

⁶⁷ A. Werblan, *O socjologii krytycznie*. „Nowe Drogi” 1963, nr 7, s. 12–24.

⁶⁸ W. Jaroński, *Przemówienie wprowadzające tow. Witolda Jarońskiego wygłoszone 17 grudnia 1962 r. na XI Plenum KC PZPR*. „Nowe Drogi” 1963, nr 1, s. 3–19.

⁶⁹ Z. Bauman, *Wizje ludzkiego świata*. Warszawa: Książka i Wiedza 1964, s. 561.

⁷⁰ Z. Bauman, *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*. Książka i Wiedza 1961, s. 222.

i został jej wiceprzewodniczącym (do 1959). W kolejnych latach (1966–1970) przewodniczył ISA Jan Szczepański, a Magdalena Sokołowska wiceprzewodniczącym (lata 1968–72). Można więc powiedzieć, że w tym czasie socjologia polska wyraźnie zaznaczyła swoją obecność na arenie międzynarodowej.

Do Polski przyjeżdżały sławy światowej socjologii. C. Wright Mills był trzykrotnie (1957, 1959 i 1971)⁷¹, w 1958 wizytę w Warszawie i Łodzi złożył Paul Lazarsfeld, doradca Fundacji Forda, który wielce pozytywnie ocenił rozwój socjologii w Polsce. Jego przyjazd otworzył drogę na Zachód polskim socjologom. Dzięki Fundacji Forda wielu polskich badaczy wyjechało na stypendia zagraniczne. Jak podaje Antoni Sułek od 1957 roku ponad dwudziestu socjologów wyjechało do USA, głównie do Columbia University, choć niektórzy wybierali kraje europejskie. Wizyty te wywarły niezmiernie stymulujący wpływ na rozwój polskiej socjologii, uwłacza na prowadzone w duchu neopozytywistycznym badania empiryczne. Szczególnie ważne były wizyty zajmujących się metodologią: Stefana Nowaka, Jana Lutyńskiego i Tadeusza Pawłowskiego w Columbia University, gdzie wykładali Lazarsfeld i Nagel, Zygmunta Gostkowskiego, badającego opinię publiczną, który odwiedził Public Opinion Laboratory w Seattle. Także kontakty te przyczyniły się do dynamicznego rozwoju subdyscyplin socjologicznych: socjologii pracy i przemysłu (Aleksandra Matejki), psychologii społecznej (Andrzej Malewski) i socjologii prawa (Adam Podgórecki). Na stypendia wyjeżdżali również polscy marksiści (Julian Hochfeld, Włodzimierz Wesołowski, Jerzy Wiatr). Zdaniem Antoniego Sułka (2008) wizyty te „przyczyniły się do modernizacji „nauki marksistowskiej” i otwarcia jej na socjologię współczesną”. Dowodem na to jest np. publikowanie w anglojęzycznych pracach zbiorowych czy przekład, z inicjatywy Wiatra, *The American Soldier* na język polski. Te wyjazdy te, choć zakończyły się dość szybko, gdy na początku lat 60. władze znów ograniczały swobodę obywateli, odegrały bardzo ważną rolę nie tylko dla ówczesnego pokolenia socjologów i ich uczniów, ale także dla socjologii w innych krajach bloku socjalistycznego, w których ukazywały się przekłady polskich książek. Przyczyniły się one także do wzmocnienia pozycji dwóch głównych ośrodków socjologicznych w kraju: Warszawy i Łodzi. To one właśnie wyznaczały kierunek rozwoju socjologii w kolejnych latach⁷².

⁷¹ J. M u c h a, 2008, „Przedmowa. Wyobrażenia w naukach społecznych.” 7–41 [w:] C. Wright Mills. Wyobrażenia socjologiczne. Warszawa: PWN.

⁷² Szczegółowe informacje na temat wyjazdów polskich socjologów na Zachód można znaleźć w artykule Antoniego Sułka (2008) „Do Ameryki! Polscy socjologowie w USA po przełomie 1956 roku. Referat wygłoszony na konferencji 20 lat Instytutu Socjologii: ku pamięci prof. Sitka. Warszawa 21 czerwca.

Warto tu także podkreślić, że socjologia po 1956 szczególnie rozwijała się w kierunku zadań praktycznych: badania nad włączonymi do terytorium Polski ziem zachodnich (Instytut Zachodni), szkolnictwem wyższym (Jan Szczepański), przemysłem (Uniwersytet Łódzki). Już od połowy lat 60. w coraz większym stopniu dostrzegano użyteczność społeczną socjologii w kwestii planowania społecznego⁷³. Zdawać by się mogło, że będzie to płaszczyzna, na której można będzie budować porozumienie z władzą. Jednakże następne dziesięciolecie pokazało, że na tym polu narodziło się najwięcej sporów dotyczących roli socjologa w społeczeństwie.

1970–1980

Po kolejnej kompromitacji Partii nowa władza podjęła kolejny wysiłek uspokojenia społeczeństwa za pomocą środków ekonomicznych – zaciągając ogromne kredyty, które na krótko zaleczyły chylącą się ku upadkowi gospodarkę oraz ideologicznych – wzmacniając tubę propagandy. Porzucono złudne nadzieje na rozwój socjologii marksistowskiej. Przyjęty został program minimalizmu: naukowcy mieli wspomagać władzę swoją wiedzą, ale przede wszystkim nie przeszkadzać i nie angażować się w działania opozycyjne.

II Kongres Nauki Polskiej, który obradował w 1973 roku pod hasłem „Nauka w służbie narodu” wyraźnie wyznaczył kierunek rozwoju badań naukowych. Opracowano „węzłowe problemy”, którymi powinny się zajmować nauki społeczne⁷⁴. Socjolog miał być pełniącym służbę ekspertem-technologiem, którego zadaniem było dostarczanie wiedzy o mechanizmach funkcjonowania społeczeństwa socjalistycznego. Miał także „wywierać doniosły wpływ na świadomość społeczną, umacniać tożsamość ustrojową [...]”, jak zadeklarował Edward Gierek na XVI Plenum KC PZPR⁷⁵. Władysław Markiewicz, Przewodniczący PTS w latach 1969–72, później sekretarz Wydziału Nauk Społecznych PAN, wyznaczył rolę

⁷³ M. C z e r w i ń s k i, *Socjologia, prognozy planowanie*. „Kultura i Społeczeństwo” 1966, nr 4, s. 21–30. A. S i c i ń s k i, *Nauka o naszej przyszłości*. „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 1, s. 89–96.

⁷⁴ Por. przemówienie H. Jabłońskiego, Przewodniczącego Rady Państwa, wygłoszone na zebraniu zamykającym Rok Nauki Polskiej w dn. 19.12.1973. „Kultura i Społeczeństwo” 1974, nr 1, s. 13–18. Więcej informacji na temat planowanych kierunków badań [w:] W. M a r k i e w i c z, *Stan i perspektywy rozwoju nauk społecznych*. „Nowe Drogi” 1972, nr 3, s. 44–57. J. S z c z e p a ń s k i, *Nauka a rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Referat wygłoszony na II Kongresie Nauki Polskiej*. „Nauka Polska” 1973, nr 6, s. 29–50.

⁷⁵Cyt. za: W. M a r k i e w i c z, *Nauki społeczne-ranga, odpowiedzialność, oczekiwania i zadania*. „Kultura i Społeczeństwo” 1975, nr 2–3, s. 15.

służebną socjologii wobec zadań praktycznych, jej funkcji ideologicznej⁷⁶ oraz twórczego rozwijania materializmu historycznego⁷⁷. Zadaniem socjologii było: przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom społecznym, sterowanie procesami społecznymi pod przewodnictwem Partii⁷⁸, wspomaganie i prowadzenie efektywnej polityki społecznej. Socjolog to „ekspert od przyszłości” opracowujący prognozy⁷⁹, upowszechniający laickie zasady współżycia i moralność socjalistyczną⁸⁰. Socjologia miała wspierać rozwój społeczno-gospodarczy kraju oraz jego modernizację⁸¹. Oprócz roli badacza i eksperta wzmocniono także wagę ideologiczno-wychowawczą funkcji socjologii⁸² i odpowiedzialność socjologa przed ośrodkami władzy⁸³.

Ówczesny wiceprezes PAN, Jan Szczepański, wzywał socjologów do opracowania wizji społeczeństwa socjalistycznego, która stanowić będzie punkt odniesienia dla diagnozowania i planowania⁸⁴. Socjologowie dostrzegali potrzebę opracowania teorii socjologicznej właściwej dla systemu monocentrycznego, którego nie można było dobrze opisać za pomocą pojęć wypracowanych w społeczeństwach policentrycznych. Mimo podejmowanych prób, nie udało się takiej teorii wypracować⁸⁵.

Jednocześnie ujawnił się konflikt między władzą a socjologami, który można zanalizować na dwóch płaszczyznach:

1. Spór o wywiązywanie się socjologów z roli eksperta.
2. Spór o rolę socjologa w społeczeństwie.

Ad.1. Partia uznała, że socjologowie nie spełnili pokładanych w nich nadziei, ponieważ nie przewidzieli w swoich prognozach kryzysu z roku 1970 i 1976,

⁷⁶ W. Markiewicz, *W perspektywie nauki*. „Argumenty” 1973, nr 25, s. 1,13.

⁷⁷ W. Markiewicz, *Socjologia w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1970, nr 1, s. 5–38.

⁷⁸ W. Wesołowski, *Spojrzenie w przyszłość: nauka podporządkowana społeczeństwu*. „Trybuna Ludu: 1970, nr 161, 168, s. 4.

⁷⁹ W. Markiewicz, *Eksperti od przyszłości*. „Perspektywy” 1970, nr 43, s. 22–23, 32.

⁸⁰ T. Jaroszewski, *Nauki społeczne, humanizm, laicyzacja*. „Argumenty” 1971, nr 51/52, s. 1,7.

⁸¹ W. Morawski, *Socjologia a modernizacja społeczna*. „Kultura” 1973, nr 26, s. 6.

⁸² W. Kwaśniewicz, *Uniwersyteckie nauczanie socjologii a społeczne role socjologów*. „Studia Socjologiczne” 1976, nr 2, s. 17–27. E. Ciupak, *Nauka zaangażowana*. Argumenty 1977, nr 40, s. 3. J. Szczepański, *Sociology 1968*. Polish Perspectives 1969, nr 3, s. 27–33.

⁸³ A. Sibelak, *Wszystko jest praktyką, ale...* „Argumenty” 1974, nr 12, s. 4,5. M. Orzechowski, *Spoleczna odpowiedzialność uczonego*. „Nowe Drogi” 1978, nr 3, s. 98.

⁸⁴ J. Szczepański, *Dorobek i zadania nauk społecznych*. „Życie Warszawy”, nr 9, s. 5.

⁸⁵ J. Szymczyk, *Pomiędzy marzeniami a faktami. Szkice socjologiczne*. Lublin: Norbertinum 2005, s. 17.

a ekspertyzy socjologiczne są niezrozumiałe albo nieprzydatne dla praktyków⁸⁶. Dlatego też zdecydowano się sporządzić listę problemów węzłowych i zcentralizować zarządzanie nauką. W 1973 na II Kongresie Nauki Polskiej ustalono, że priorytetami badawczymi są: badanie przemian struktury klasowej, kształtowanie osobowości, integracja z krajami socjalistycznymi, badanie aktywności konsumpcyjnej i kulturalnej, usprawnianie funkcjonowania zakładów pracy. Kumulacja tych badań ma w przyszłości doprowadzić do zbudowania teorii społeczeństwa socjalistycznego. Deklaracje władzy nie miały pokrycia w jej rzeczywistym stosunku do nauki polskiej. Uczeni podejmowali „działania pozorne”⁸⁷, aby spełnić wymogi biurokratów i wykonać plany tak, aby rezultaty badań zadowolily zleceniodawców. Byli oni, używając określenia Kołakowskiego, „fabrykantami słów”, których nikt nie słuchał ani nie słyszał. Wiedza socjologiczna stała się produktem zbiurokratyzowanej maszyny⁸⁸, w której badacz zdegradowany został do roli słabo opłacanego wytwórcy. Nie był on już potrzebny władzy poruszającej się w „zadekretowanym przez siebie świecie”⁸⁹. Nie mógł też nawiązać relacji opartych na zaufaniu, z przeciętnym obywatelem – potencjalnym odbiorcą diagnoz i ekspertyz wyczulonym na fałszywe tony marksistowskiego żargonu i retuszowaną rzeczywistość.

Władza nie mogła pozwolić na swobodne poruszanie się socjologów w obszarach badań. Być może wynikało to nie tylko z obawy przed demaskatorską funkcją socjologii, ale także chodziło o utrudnianie komunikacji między socjologami a pozostałymi obywatelami PRL. Władysław Markiewicz, w swoim referacie wygłoszonym do Zgromadzenia Ogólnego PAN otwarcie przyznawał, że preferowane są badania „wzbogacające i doskonalące marksistowsko-leninowską teorię rozwoju społecznego”. Jednocześnie zauważył on zjawisko „fasadowego marksizmu”: braku konsekwentnego przyjmowania preferowanej przez Partię perspektywy badawczej⁹⁰. Jasne więc było, że na badania odbiegające od wyznaczonych politycznie priorytetów nie będą finansowane.

⁸⁶ J. E i s m o n d, *Dialog praktyki z nauką*. „Kultura” 1973, nr 32, s. 1, 4. W. M a r k i e w i c z, *Stan i perspektywy rozwoju nauk społecznych*. „Nowe Drogi” 1972, nr 3, s. 44–57.

⁸⁷ J. L u t y ń s k i, *Działania pozorne*. *Kultura i Społeczeństwo* 1977, nr 2, s. 69–78.

⁸⁸ P. K u c z y ń s k i, *Widmo socjologii biurokratycznej*, „Studia Filozoficzne”, nr 6, s. 117–133.

⁸⁹ W. S i t e k, *Czy trzeba namawiać nauki społeczne żeby stanęły na czele ruchu egzekucji praw w Polsce?* „Odra” 1981, nr 4, s. 2–8

⁹⁰ W. M a r k i e w i c z, *Stan i perspektywy rozwoju nauk społecznych w Polsce*. „Nauka Polska” 1975, nr 9–10, s. 19–30.

Uczni zaakceptowali narzuconą im przez władzę rolę⁹¹, krytykowali jedynie słabe nakłady finansowe na naukę, formalizację badań oraz niechęć władzy do wykorzystywania uzyskanych wyników. Przykładem „socjologii nie skonsumowanej” jest przygotowany przez zespół socjologów „Raport o stanie oświaty”, który nie wpłynął zupełnie na podjęte przez Partię decyzje. Część badaczy wybrała drogę eskapizmu, który polegał na ucieczce od istotnych problemów społecznych i skupianiu się na rozważaniach metodologicznych czy historycznych⁹².

Ad. 2. W drugim sporze socjologowie odrzucali proponowaną przez władzę definicję socjologa, wątpiąc możliwości budowania pewnych prognoz wynikającej albo z niedojrzałości socjologii jako nauki, albo z osobliwości nauk społecznych⁹³. Podkreślano także, że zadaniem nauki jest formułowanie nowych zagadnień, a nie, jak pisał Mokrzycki „lizanie namalowanego lizaka przez szybę”⁹⁴. Socjolog-ekspert staje pracownikiem najemnym, ograniczonym potrzebami swego pana⁹⁵. Stefan Nowak przypomniał, że najbardziej użyteczna jest dobra teoria, prognozowanie natomiast często służy interesom grup je zamawiających⁹⁶. Edmund Mokrzycki dowodził, przywołując książkę Huxleya, że manipulowanie zbiorowościami ludzkimi szybko prowadzi do ich degradacji⁹⁷. Ważnym tematem była odpowiedzialność uczonych za wyniki badań, ale także przestrzeganie sześciu wolności (wyboru przedmiotu badawczego, wymiany poglądów, publikowania, wyboru ról, tworzenia zespołów badawczych i zakładania towarzystw naukowych), które są leżą nie tylko u podstaw ethosu badacza, ale także ustroju demokratycznego par excellence. Dlatego też uczony powołany jest do stania

⁹¹ R. Dyoniziak, *Dylematy upaństwowionej socjologii*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2001, nr 566, s. 5–13.

⁹² M. Ziółkowski, *Socjologia polska wobec problemów społecznych kraju. Refleksje po VI Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym*. Łódź 9–22 września 1981. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1981, nr 3, s. 297–300.

⁹³ S. Ossowski, *O osobliwościach nauk społecznych*. Warszawa: PWN 1962. E. Mokrzycki, *Założenia socjologii humanistycznej*. Warszawa: PWN 1971, s. 12–19. A. Siciński, *Nauka o naszej przyszłości*. „Kultura i Społeczeństwo” 1967, nr 1, s. 89–96. K. Szaniawski, *Teorie i metody*. „Współczesność” 1969, nr 16, s. 1, 11. J. Szczępański, *Stosowanie nauk społecznych w praktyce*. „Nowe Drogi” 1976, nr 6, s. 39–50.

⁹⁴ E. Mokrzycki, *Czy do nauki przychodzi się z pytaniami?* „Polityka” 1973, nr 15 s. 15.

⁹⁵ S. Amsterdamski, *Społeczny status nauki a jej stosunek do wartości*. „Człowiek i Światopogląd” 1972, nr 11/12, s. 242–259.

⁹⁶ S. Nowak, *Do nauki przychodzi się z pytaniami*. „Polityka” 1973, nr 11, s. 14.

⁹⁷ E. Mokrzycki, *Z teorii milczenia*. „Miesięcznik Literacki” 1976, nr 6, s. 101–103.

na straży swobód obywatelskich⁹⁸. Krytykowano dobór kandydatów do pracy naukowej na podstawie ich zaangażowania społecznego, gdy tymczasem twórca powinien być nonkomfomistą w myśleniu⁹⁹. To środowisko naukowe powinno być głównym ośrodkiem weryfikującym wartość prac badawczych, których celem jest poznanie i głoszenie prawdy¹⁰⁰, a także funkcja demaskatorska – obnażanie patologii występujących w życiu społecznym¹⁰¹.

Redefinicja przez władzę roli socjologa z bojownika na eksperta uzależniła socjologów od rozrastającej się maszyny biurokratycznej za pomocą przepisów regulujących tematy badawcze i przepływ środków finansowych. Starając się o uzyskanie środków badacze stosowali „rytuały intelektualne” cytując gęsto klasyków, w których słowa już nie wierzone. Odświeżone przez Piotra Sztompkę w 1974 na łamach „Polityki” hasła „marksizmu otwartego” Mokrzycki określa mianem banału, który faktycznie jest jedynie „strojeniem się w marksistowskie piórka”¹⁰². Sztompka po latach wspomina: „były w moim życiu kompromisy. W swoich publikacjach, żeby udobruchać cenzurę, cytowałem radzieckich autorów, jednego nawet wymyśliłem. Wstydzę się tego. Może dlatego zająłem się teorią i metodologią, że o tym łatwiej było wówczas pisać? [...]. Nie każdy jest bohaterem. Gdybym jednak dziś zaczynał na nowo swoje życie, pewnie postąpiłbym podobnie. Przecież robiłem to nie tylko dla kariery. Zyskała na tym polska socjologia, moi współpracownicy. Czegoś udało mi się w nauce dokonać”¹⁰³. W latach 70. Sztompka w oryginalny sposób powiązał funkcjonalizm z marksizmem, a to z kolei wzbudziło zainteresowanie, a później przyjaźń Mertona, który bardzo wysoko ocenił jego prace i zaproponował mu prowadzenie wykładów w Columbia University. Sztompka szybko uzyskał międzynarodowe uznanie.

Nie zawsze jednakże sytuacja była tak pomyślna. Naciski władzy przyczyniały się do spadku prestiżu zawodu socjologa, co m.in. widoczne było w spadającej

⁹⁸ J. G o ó k o w s k i, *Odpowiedzialność uczonych za warunki wykonywania swego zawodu*. „Prakseologia” 1978, nr 3, s. 159.

⁹⁹ I. K r z e m i ń s k i, *Nie wykorzystane możliwości*. „Literatura” 1974, nr 18, s. 4.

¹⁰⁰ A. K ł o s k o w s k a, *Nauki społeczne – obowiązki i odpowiedzialność*. „Nowe Drogi” 1978, nr 5, s. 51–59.

¹⁰¹ A. K o j d e r, *Bezdroża socjologii*. „Polityka” 1973, nr 1, s. 14.

¹⁰² Por. E. M o k r z y c k i *Takie to marksistowskie*. „Polityka” 1974, nr 2, s. 2. P. S z t o m p k a *Takie to zaangażowanie*. „Polityka” 1974, nr 5, s. 8.

¹⁰³ P. S z t o m p k a, *Nie ma odpoczynku na szczytach*, „Polityka” 2007:7 marca. www.polityka.pl.

popularności tych studiów¹⁰⁴, a także niszczyły etos badacza¹⁰⁵. Prawda nie była już wartością autoteliczną, ale stawała się instrumentem, który można było wykorzystać w grze o kapitał.

Z drugiej strony rola eksperta powalała bronić pozycji niezaangażowanej, która miała być gwarancją obiektywności stawianej diagnozy. Jednocześnie rola inżyniera społecznego stawiała go ponad społeczeństwem, które było uprzedmiotowione i pozbawione własnego głosu. Głosu, który w 1980 zaskoczył zarówno władzę, jak socjologów¹⁰⁶.

1980–1989

Wydarzenia sierpniowe i powstanie ruchu społecznego Solidarność zaskoczyło zarówno władzę jak i socjologów. Niektórzy porzucali legitymacje partyjne, czynnie uczestniczyli w ruchu odnowy społecznej. Uznano, że rola socjologa i społeczne funkcje socjologii wymagają redefinicji. Problemowi temu poświęcono dyskusję plenarną na VI Zjeździe Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, w której uczestniczyli Michał Pohoski, Stefan Nowak, Antoni Sułek, Antonina Kłoskowska and Krystyna Lutyńska. Rolę socjologa, badacza i eksperta, wzbogacono o zadania popularyzatorskie, dzięki którym socjologia byłaby lustrem, w którym społeczeństwo może się przyjrzeć i zrozumieć siebie. Zauważono także, że role te łatwiej wypełniać, gdy socjolog włącza się w ruchy społeczne¹⁰⁷. W przeciwieństwie do „socjologii urzędowej” służącej władzy nowa socjologia, „socjologia kryzysu”¹⁰⁸ miała służyć całemu społeczeństwu. Piotr Sztompka pisał o roli trybuna, który jest inspiratorem dla grup społecznych i kształtuje wyobraźnię socjologiczną. Jednocześnie ostrzegł, że rola taka łatwo ulegała degeneracji, przekształcając się w rolę proroka „nowej utopii” budowa-

¹⁰⁴ A. Lifschens, *Młodzi socjologowie o problemach swojego zawodu*, „Studia Socjologiczne” 1978, nr 3, s. 253.

¹⁰⁵ E. Mokrzycki, *Czy do nauki przychodzi się z pytaniami?* „Polityka” 1973, nr 15, s. 15.

¹⁰⁶ A. Sułek, *Dlaczego socjologia nie przewidziała Solidarności i co z tego wynikło*. [w:] *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Red. A. Sułek. Warszawa: IFiS PAN 2006, s. 255–269.

¹⁰⁷ M. Ziółkowski, *Socjologia polska wobec problemów społecznych kraju. Refleksje po VI Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym*, Łódź 9–22 września 1981, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1981, nr 3, s. 297–300.

¹⁰⁸ A. Siciński, *Two Sociologies: of Times of Stability and of Times of Crisis*, „The Polish Sociological Bulletin” 1981, nr 3–4, s. 5–10.

nej na nierealistycznych podstawach¹⁰⁹. Jan Jerschulina postulował odejście od „socjologii konserwującej”, której celem było potwierdzanie wizji społeczeństwa narzuconej przez władzę i przejście do „socjologii reformatorskiej”, rozwijanej pod mecenatem publicznym, zadaniem której będzie projektowanie reform w kluczowych obszarach życia społecznego¹¹⁰. Goćkowski wskazywał patologie „nauki biurokratycznej”, nawołując do odbudowy „nauki samorządnej”, w której swoboda słowa stanowi nienaruszalny fundament¹¹¹.

Jednakże z perspektywy czasu trzeba przyznać, że nie udało się socjologom polskim stać się *public intellectuals* kształtujących opinię społeczną¹¹², chociaż prowadzili oni szeroko zakrojone badania (np. Polacy '80 czy badania strajków). Nie udało się także projekt stworzenia solidnych podstaw dla socjologii refleksyjnej, do którego namawiał w 1986 Włodzimierz Pawluczuk¹¹³. Ostateczną klęskę poniosła również socjologia marksistowska, choć jeszcze w 1984 roku wzywano do jej rewitalizacji, tłumacząc obecną sytuację w konwencji retoryki „błędów i wypaczeń”¹¹⁴. Uczeni wzywali do odbudowy „godności nauki” przez sformułowanie *explicite* celów nauki oraz etosu naukowca¹¹⁵.

W toczonych dyskusjach dużo miejsca poświęcono analizie dotychczasowych ograniczeń rozwoju socjologii. Na kolejnym Zjeździe Socjologicznym w 1986 roku Antoni Sułek zwrócił uwagę na rozrost „socjologii oralnej”, której wyniki badań omawiane są jedynie na zebraniach, a nie w publikacjach naukowych¹¹⁶. Jego zdaniem, związane to było z ograniczeniami politycznymi i cenzurą. Taki sposób uprawiania socjologii przyczyniał się do zahamowania jej rozwoju w Polsce. Zdaniem Pawła Śpiewaka polscy socjologowie zbyt mało miejsca poświęcili analizie kolejnych kryzysów: roku 1956, 1968, 1970, 1976 i 1980,

¹⁰⁹ P. Sztompka, *The Polish Sociological Tradition*. [w:] *Master of Polish Sociology*. Red. P. Sztompka. Wrocław: Ossolineum 1984, s. 16.

¹¹⁰ J. Jerschulina, *Przyszłość socjologii: powrót do tradycji i funkcji reformatorskiej*. [w:] *Dyskusja nad stanem i potrzebami socjologii polskiej*. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, nr 4, s. 275–281.

¹¹¹ J. Goćkowski, *Social Problems in Polish Scholary Life*. „Science of Science” 1981, nr 2, s. 67–85.

¹¹² P. Sztompka, *Ekspert czy trybun? [Rola społeczna intelektualistów]*. „Kultura” 1981, nr 4, s. 15.

¹¹³ W. Pawluczuk, *Drogi i bezdroża socjologii*. „Zdanie” 1986, nr 2, s. 7–14.

¹¹⁴ W. Markiewicz, *Miejsce i rola marksizmu w badaniach społecznych*. „Nauka Polska” 1984, nr 1, s. 43–54. J. Wiatr, *Nauki społeczne w umacnianiu socjalistycznego państwa*. „Wojsko Ludowe” 1982, nr 2, s. 10–16.

¹¹⁵ J. Kmita, *Godność nauki*. „Nurt” 1980, nr 187, s. 1,2.

¹¹⁶ A. Sułek, *Przeciwko socjologii oralnej*. „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 4, s. 227–229.

co wynikało ze zbytnej troski o warsztat metodologiczny, tak pieczołowicie wypracowany w latach 60. i 70., lęk przed stawianiem śmiałych tez, niechęć do dyskusji naukowych, uwikłanie w gry polityczne i nadmierna lojalność wobec własnej grupy, także grupy opozycyjnej, uniemożliwiająca krytyczny osąd. Ważnym czynnikiem jest niedoskonałość narzędzi teoretycznych, niezdolnych do opisanego społeczeństwa transformacji, co jest skutkiem popularności analiz makrostrukturalnych, zwłaszcza funkcjonalizmu¹¹⁷. Tu trzeba zauważyć, że w ramach tego właśnie paradygmatu powstała w latach 80. socjologia krytyczna instytucji realnego socjalizmu, związana z pracami np. Jadwigi Staniszkis, Wini-cjusza Narojka i Witolda Morawskiego, analizująca społeczne procesy odrzucania czy delegitymizacji systemu, wskazywała przyczyny jego trwania i demaskowała stan polskiego społeczeństwa¹¹⁸.

W latach 1985–1986 Komitet Nauk Społecznych PAN dyskutował nad stanem i priorytetami socjologii w Polsce. Skrytykowano plan badań centralnie kierowanych, który ograniczał swobodę badawczą, nieudolność mecenatu państwowego prowadzącego do regresu w naukach społecznych, spadku prestiżu polskiej socjologii na arenie międzynarodowej oraz w polskiej opinii publicznej. Wskazano na konieczność redefinicji funkcji socjologii, która ma nie tylko badać rzeczywistość społeczną zgodnie z zasadami uprawiania nauki (funkcja poznawcza), ale także rozwiązywać problemy praktyczne (funkcja użyteczna). Socjolog, zatrudniony w zakładach pracy, instytucjach życia publicznego powinien być ogniwem łączącym środowisko akademickie, wraz z jego dorobkiem badawczym, z pracownikami zmagającymi się z konkretnymi problemami¹¹⁹.

Janusz Goćkowski podjął się klasyfikacji ról socjologa. Jego zdaniem socjolog występuje w trzech rolach:

- Badacza, który toczy grę o prawdę naukową i wychowuje przyszłe elity naukowe;
- Eksperta, rozwiązującego problemy praktyczne zgodnie z zasadami gry o prawdę naukową;

¹¹⁷ P. Ś p i e w a k, 1988, *Socjologia i „Solidarność”*, „Res Publica...”.

¹¹⁸ A. R y c h a r d, 1992, *Krytyczna socjologia instytucji realnego socjalizmu a poznawcze wyzwania transformacji: ile kontynuacji, a ile rewizji*, „Studia Socjologiczne” 1/2: 19–23.

¹¹⁹ *Socjologia polska na tle socjologii światowej (dyskusja)*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 4, s. 11–38, *Dyskusja nad stanem i potrzebami socjologii polskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, nr 4, s. 265–308.

– Intelktualisty, który broni pluralizmu kulturowego oraz wartości humanistycznych¹²⁰.

Głos w dyskusji na temat roli uczonych zabierał wielokrotnie Jan Paweł II. Zadaniem nauki jest wyzwolenie umysłu i realizowanie wartości: prawdy, wolności sprawiedliwości i miłości. Wyklucza to funkcjonalistyczne ujęcie nauki wrzęgniętej w realizowanie ideologii¹²¹.

Reasumując, trudno jest jednoznacznie ocenić sytuację socjologii po 1956. Są opinie, że socjologia rozwijała się jako „nauka w miarę normalna”, jako element „policentrycznego charakteru życia naukowego”. Zakres swobody wyznaczony przez władzę socjologom polskim był nieporównanie szerszy niż w pozostałych krajach obozu socjalistycznego. Inni są zdania, że nie można uprawiać nauki w państwie, które łamie podstawowe prawa człowieka¹²². Cenzura, a może nawet częściej autocenzura, ograniczała swobodną wymianę myśli, a gesty uległości, z których często pozostała jedynie pusta forma, bo były częścią rytuału interakcyjnego, miały swoje konsekwencje naukowe i moralne. Wiele z powstałych prac nie spełniało standardów pracy naukowej, a „doublethink” sprawiało, że prawda jako wartość i cel pracy stała się poruszającym się punktem w płynnej rzeczywistości.

Analiza wypowiedzi socjologów w czasach PRL pokazała, że trudno mówić o określonym repertuarze ról, który byłby przyjęty przez środowisko naukowe. Niektóre z ról się wykluczają, np. rola apologety i rola badacza niezaangażowanego, inne są odgrywane na różnych scenach, jak chociażby rola eksperta i twórcy teorii naukowych. Pewne role były trwale związane z uczonymi (np. Ossowski jako obrońca niezależności nauki czy Schaff jako ideolog). Inni badacze godzili się na kamuflaż w trudniejszych czasach, aby w czasie odwilży zdobyć się na akt odwagi lub nowego oportunistu. Byli też i tacy, którzy z pozytywistycznym mozołem doskonalili swój teoretyczny warsztat i czekali na lepsze czasy. Jak zauważa Andrzej Walicki opór wobec przekłamań nie musiał od razu oznaczać przejścia do opozycji. Niektórzy, często pod pseudonimem, publikowali ekspertyzy i książki w drugim obiegu, co nie wykluczało ich oficjalnych przedsięwzięć badawczych. Wydaje się jednak, że w analizowanym przeze mnie okresie trudno było realizować misję, jaką wyznaczył intelektualistom Julien Benda. Nieanga-

¹²⁰ J. G o ó c k o w s k i, *Spoleczne role uczonych. Trzy role i trzy teatry*, „Polityka” 1985, nr 40, s. 10.

¹²¹ Jan P a w e ł I I, *Przemówienie z 12 listopada 1983*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 29, s. 1, 2.

¹²² Z. K r a s n o d ę b s k i, 2006, *Drzemka rozsądnych*, Kraków: Ośrodek Myśli Politycznej.

zowanie się w politykę mogło być paradoksalnie uznawane za zgodę na status quo wyznaczony przez Partię i było decyzją polityczną zarówno w motywach, jak i konsekwencjach. Do pewnego stopnia możliwy był projekt Mannheima, w którym intelektualiści, zachowując dystans, pośredniczyliby w sporach walczących stron (w realiach PRL stronami byli Partia i robotnicy). Takie stanowisko zajęli socjologowie w 1956 (przygotowując ekspertyzę na temat wydarzeń w Poznaniu), potem w 1980, aż wreszcie w rozmowach Okrągłego Stołu. Można się zatem zgodzić z tezą, że socjologia polska w latach 1945–89 to głównie socjologia terapeutyczno-reformatorska. Socjolog chciał naprawiać otaczającą go rzeczywistość mając do dyspozycji dwie zasadnicze niewykluczające się role: eksperta-inżyniera marzącego o lepszym urzędzeniu świata i ideologa-moralistę pouczającego innych¹²³. Nie zawsze jednak zaobserwowane oznaki zaangażowania były nimi faktycznie, lecz stanowiły część strategii ketmana opisaną przez Miłosza. Nie kusząc się na ocenę moralną takiego postępowania, można zastanawiać się, na ile było ono skuteczne, a na ile prowadziło do niekorzystnych zjawisk w życiu naukowym w Polsce.

Po 1980 roku rola socjologa uległa redefinicji w dwóch zasadniczych punktach. Po pierwsze rola eksperta-inżyniera społecznego straciła na znaczeniu, wzrosło natomiast znaczenie badacza, który nie oddaje się w służbę władzy (orientacja scjentyistyczna). Można przypuszczać, że tak zdefiniowana rola społeczna socjologa wciąż jeszcze jest aktualna w środowisku badaczy, którzy z niechęcią patrzą na kolegów angażujących się w działalność polityczną. Po drugie, zyskała na znaczeniu rola socjologa-krytyka, jako przeciwieństwo roli apologety systemu. Trzeba jednakże zauważyć, że po 1980 spory na temat społecznych ról socjologa nie były tak ostre, jak w poprzednich okresach. Być może ma to związek z tym, że definiowanie własnej roli w nauce ma duże znaczenie wtedy, gdy nauka ta jest zagrożona. Po zdjęciu nałożonych pęt socjolog porusza się swobodnie po polu badań, tracąc z oczu własne w nich miejsce. Wydaje się to być ze szkodą dla samej socjologii, bowiem sposoby, w jakich badacze określają własne role w społeczeństwie ma istotny wpływ na dzieje samej nauki.

¹²³ J. G o ć k o w s k i, 2003, *Tradycja terapeutyczno-reformatorska w polskiej myśli socjologicznej*. 147–174 [w:] *Los i wybór: dziedzictwo i perspektywy społeczeństwa*. A. Kojder i K.Z. Sowa (red.). Rzeszów: Uniwersytet Rzeszowski.

BIBLIOGRAFIA

- Amsterdamski S., *Spoleczny status nauki a jej stosunek do wartości*, „Człowiek i Światopogląd” 1972, nr 11/12, s. 242–259.
- Bauman Z., *Przeciwko monopolowi w nauce*, „Po Prostu” 1956, nr 48, s. 6.
- Bauman Z., *O zawodzie socjologa*, „Kultura i Społeczeństwo” 1960, nr 3, s. 163–176.
- Bauman Z., *Z zagadnień współczesnej socjologii amerykańskiej*. Książka i Wiedza 1961.
- Bauman Z., *Nie bawmy się w pikasa*, „Polityka” 1961, nr 26, s. 3.
- Bauman Z., *Wizje ludzkiego świata*. Warszawa: Książka i Wiedza 1964.
- Bierut B., *List Prezydenta RP Bolesława Bieruta do uczestników I Kongresu Nauki Polskiej*. „Myśl Filozoficzna” 1951, nr 1–2, s. 3–6.
- Bierut B., *Przemówienie z okazji inauguracji roku akademickiego w INS Wyższej Szkole Partyjnej*. „Trybuna Ludu” 1955, nr 280, s. 3.
- Chałasiński J., *Kultura umysłowa i jej autorytety*. „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 41, s. 1,5.
- Chałasiński J., *Drogi i bezdroża socjalizmu w nauce polskiej (1949–1954)*. „Kultura i Społeczeństwo” 1957, nr 1, s. 7–43.
- Ciupak E., *Nauka zaangażowana*. Argumenty 1977, nr 40, s. 3.
- Cyrankiewicz J., *Przemówienie Premiera Józefa Cyrankiewicza wygłoszone dla uczestników I Kongresu Nauki Polskiej*. „Życie Nauki” 1951, nr 7–8, s. 651–652.
- Czerwieński M., *Socjologia, prognozy planowanie*. „Kultura i Społeczeństwo” 1966 nr 4, s. 21–30.
- Czyżewski M., *W sprawie statusu socjologii (Polemika z koncepcją Jacka Szmatki)*. „Studia Socjologiczne” 1981, nr 4, s. 245–256.
- Drewnowski J., *Rozkład i upadek socjalizmu w Polsce*. Lublin: Norbertinum 1991.
- Dyoniziak R., *Dylematy upaństwowionej socjologii*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2001, nr 566, s. 5–13.
- Eismond J., *Dialog praktyki z nauką*. „Kultura” 1973, nr 32, s. 1,4.
- Hirszowicz M., *Pułapki zaangażowania. Intelktualiści w służbie komunizmu*. Warszawa: Scholar 2001.
- Hochfeld J., *O niektórych aspektach przeciwstawności materializmu historycznego i socjologii burżuazyjnej*. „Myśl Filozoficzna” 1951, nr 1–2, s. 106–154.
- Hochfeld J., *Socjologia, materializm historyczny, ideologia*. „Studia Filozoficzne” 1960, nr 6, s. 3–39.
- Hochfeld J., *W sprawie inżynierii społecznej*. „Argumenty” 1961, nr 27, 28, s. 1, 3.
- Hübner P., *„Nowa nauka” i ludzie systemu*. „Res Publica” 1990, nr 5, s. 70–76.
- Graczyk J., *Cztery dyskusje o socjologii*. „Studia Socjologiczne” 1967, nr 1, s. 294–298.
- Gońkowski J., *Odpowiedzialność uczonych za warunki wykonywania swego zawodu*. „Prakseologia” 1978, nr 3, s. 149–165.
- Gońkowski J., *Modele socjologii w Polsce*. „Studia Socjologiczne” 1981, nr 1, s. 49–72.
- Gońkowski J., *Social Problems in Polish Scholary Life*. “Science of Science” 1981, nr 2, s. 67–85.
- Gońkowski J., *Spoleczne role uczonych. Trzy role i trzy teatry*. „Polityka” 1985, nr 40, s. 10.
- Jabłoński H., *Nauka w służbie narodu*. „Kultura i Społeczeństwo” 1974, nr 1, s. 13–18.

- Jan Paweł II. *Przemówienie z 12 listopada 1983*, „Tygodnik Powszechny” 1984, nr 29, s. 1–2.
- Jankowski H., *O etyce naukowca*. „Po Prostu” 1957, nr 12, s. 2.
- Jarosiński W., *Przemówienie wprowadzające wygłoszone 17 grudnia 1962 r. na XI Plenum KC PZPR*. „Nowe Drogi” 1963, nr 1, s. 3–19.
- Jaroszewski T., *Nauki społeczne, humanizm, laicyzacja*, „Argumenty” 1971, nr 51/52, s. 1,7.
- Jerschina J. *Przyszłość socjologii: powrót do tradycji i funkcji reformatorskiej*. [w:] *Dyskusja nad stanem i potrzebami socjologii polskiej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1985, nr 4, s. 275–281.
- Jordan Z., *Bunt intelektualisty*, „Kultura” 1955, nr 9, s. 93–102.
- Kłóskowska A., *Nauka czy przyjemność?*, „Po Prostu” 1957, nr 2, s. 7.
- Kłóskowska A., *Nauki społeczne – obowiązki i odpowiedzialność*, „Nowe Drogi” 1978, nr 5, s. 51–59.
- Kmita J., *Godność nauki*, „Nurt” 1980, nr 187, s. 1,2.
- Kojder A. *Bezdroża socjologii*, „Polityka” 1973, nr 1, s. 14.
- Kołąkowski L., *Wizjonerstwo i dogmatyzm*, „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 43, s. 1–2.
- Kotarbiński T., *O drogach rozwoju polskiej nauki*, „Po Prostu” 1957, nr 4, s. 2.
- Kozielecki J., *Intelektualiści – miejsce na ziemi*, Wrocław: Ossolineum 1989.
- Kraśko N., *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970*, Warszawa: PWN 1996.
- Kroński T., *Antydogmatyzm i metafizyka*, „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 46, s. 2, 4.
- Krzemiński I., *Nie wykorzystane możliwości*, „Literatura” 1974, nr 18, s. 4.
- Krzemiński I., *Metodologia jako filozofia pozytywistycznej równowagi. Czwierć wieku w Instytucie Socjologii UW*, [w:] *Socjologia na UW. Fragmenty historii*. Red. A. Sułek. Warszawa: IFiS PAN 2007, s. 306–322.
- Kuczyński P., *Widmo socjologii biurokratycznej*, „Studia Filozoficzne”, nr 6, s. 117–133.
- Kurowski S., *O wielki program badań społecznych*, „Dziś i Jutro” 1955, nr 34, s. 7.
- Kurowski S., *Dogmatyzm i rozwój nauki*, „Dziś i Jutro” 1956, nr 3, s. 3, 6.
- Kwaśniewicz W., *Uniwersyteckie nauczanie socjologii a społeczne role socjologów*, „Studia Socjologiczne” 1976, nr 2, s. 17–27.
- Lange O., *O konsekwentne stosowanie analizy marksistowskiej*, „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 49, s. 1, 2.
- Lifschens A., *Młodzi socjologowie o problemach swojego zawodu*, „Studia Socjologiczne” 1978, nr 3, s. 247–254.
- Lutyński J., *Spoleczne funkcje badań społecznych*, „Przegląd Socjologiczny” 1963, nr 2, s. 13–42.
- Lutyński J., *Działania pozorne*, „Kultura i Społeczeństwo” 1977, nr 2, s. 69–78.
- Małewski A., *Praktyczna użyteczność a rozwój nauk społecznych*, „Zeszyty Naukowe UMK 1956, s. 3–13.
- Markiewicz W., *Eksperci od przyszłości*, „Perspektywy 1970, nr 43, s. 22–23, 32.
- Markiewicz W., *Postawy środowiska socjologicznego wobec uchwał Partii*, „Trybuna Ludu” 1963, nr 211, s. 4.
- Markiewicz W., *Socjologia w Polsce*, „Studia Socjologiczne” 1970, nr 1, s. 5–38.
- Markiewicz W., *Stan i perspektywy rozwoju nauk społecznych*, „Nowe Drogi” 1972, nr 3, s. 44–57.

- Markiewicz W., *W perspektywie nauki*, „Argumenty” 1973, nr 25, s. 1, 13.
- Markiewicz W., *Nauki społeczne – ranga, odpowiedzialność, oczekiwania i zadania*, „Kultura i Społeczeństwo” 1975, nr 2–3, s. 15–20.
- Markiewicz W., *Miejsce i rola marksizmu w badaniach społecznych*, „Nauka Polska” 1984, nr 1, s. 43–54.
- Miłosz C., *Zniewolony umysł*, Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza 1990 [1953].
- Mokrzycki E., *Założenia socjologii humanistycznej*, Warszawa: PWN 1971.
- Mokrzycki E., *Czy do nauki przychodzi się z pytaniami?*, „Polityka” 1973, nr 15, s. 15.
- Mokrzycki E., *Takie to marksistowskie*, „Polityka” 1974, nr 2, s. 2.
- Mokrzycki E., *Z teorii milczenia*, „Miesięcznik Literacki” 1976, nr 6, s. 101–103.
- Morawski W., *Socjologia a modernizacja społeczna*, „Kultura” 1973, nr 26, s. 6.
- Nowak S., *Do nauki przychodzi się z pytaniami*, „Polityka” 1973, nr 11, s. 14.
- Orzechowski M., *Spółeczna odpowiedzialność uczonego*, „Nowe Drogi” 1978, nr 3, s. 81–99.
- Ossowska M., *Intymny portret uczonych: korespondencja Marii i Stanisława Ossowskich*, Warszawa: Wydawnictwo Sic! 2002.
- Ossowski S., *Doktryna marksistowska na tle dzisiejszej epoki*, „Myśl Współczesna” 1947, nr 12, s. 501–513.
- Ossowski S., *Teoretyczne zadania marksizmu*, „Myśl Współczesna” 1948, nr 1, s. 4–18.
- Ossowski S., *Na szlakach marksizmu*, „Myśl Współczesna” 1948, nr 8–9, s. 19–34.
- Ossowski S., *O osobliwościach nauk społecznych*, Warszawa: PWN 1962.
- Ossowski S., *Nauki humanistyczne a ideologia społeczna*, [w:] Tenże. *Dzieła T 4*. Warszawa: PWN 1967, s. 103–124.
- Ossowski S., *Problematyka swobody słowa w dyskusjach naukowych*, „Kultura i Życie” 1981 październik, s. 22–25.
- Pawluczuk W., *Drogi i bezdroża socjologii*, „Zdanie” 1986, nr 2, s. 7–14.
- Podgórecki A., *Pięć funkcji socjologii*, „Studia Socjologiczne” 1966, nr 3, s. 227–243.
- Schaff A., *Marksizm a rozwój nauki*, „Myśl Współczesna” 1948, nr 6–7, s. 245–263.
- Schaff A., *Marksizm a rozwój polskiej humanistyki*, „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 43, s. 1, 2.
- Schaff A., *Stalin a nauka*, „Życie Szkoły Wyższej” 1953, nr 3, s. 12–19.
- Schaff A., *O pozytywny program badań społecznych*, „Przegląd Kulturalny” 1955, nr 45, s. 1, 2.
- Schaff A., *W sprawie partyjnego kierowania nauką*, „Nowe Drogi” 1956, nr 6, s. 12–23.
- Schaff A., *Zadania socjologów-marksistów. polskie doświadczenia*, „Polityka” 1961, nr 49, s. 1, 11.
- Schaff A., *Ankietowania, czyli o rozwoju polskiej socjologii*, „Polityka” 1962, nr 16, s. 1, 11.
- Schaff A., *Moje spotkania z nauką polską*, Warszawa: Polska Oficyna Wydawnicza BAW 1997.
- Sibelak A., *Wszystko jest praktyką, ale...*, „Argumenty” 1974, nr 12, s. 4, 5.
- Siciński A., *Nauka o naszej przyszłości*, *Kultura i Społeczeństwo* 1967, nr 1, s. 89–96.
- Siciński A., *Two Sociologies: of Times of Stability and of Times of Crisis*, „The Polish Sociological Bulletin” 1981, nr 3–4, s. 5–10.
- Sitek W., *Czy trzeba namawiać nauki społeczne żeby stanęły na czele ruchu egzekucji praw w Polsce?*, „Odra” 1981, nr 4, s. 2–8.

- Socjologia polska na tle socjologii światowej (dyskusja)*, „Studia Socjologiczne” 1986, nr 4, s. 11–38.
- Sułek A., *Przeciwko socjologii oralnej*, „Kultura i Społeczeństwo” 1987, nr 4, s. 227–229.
- Sułek A., *Dlaczego socjologia nie przewidziała Solidarności i co z tego wynikło*, [w:] Tenże. *Solidarność. Wydarzenie, konsekwencje, pamięć*, Warszawa: IFiS PAN 2006, s. 255–269. Szaniawski K. *Teorie i metody „Współczesność”* 1969, nr 16, s. 1.11.
- Szczepański J., *Sociology 1968*, Polish Perspectives 1969, nr 3, s. 27–33.
- Szczepański J., *Zadania nauk społecznych*, „Życie Warszawy” 1970, nr 9, s. 5.
- Szczepański J., *Odmiany czasu teraźniejszego*, Warszawa: Książka i Wiedza 1973.
- Szczepański J., *Nauka a rozwój społeczno-gospodarczy kraju. Referat wygłoszony na II Kongresie Nauki Polskiej*, „Nauka Polska” 1973, nr 6, s. 29–50.
- Szczepański J., *Stosowanie nauk społecznych w praktyce*, „Nowe Drogi” 1976, nr 6 s. 39–50.
- Sztompka P., *Takie to zaangażowanie*, „Polityka” 1974, nr 5, s. 8.
- Sztompka P., *Ekspert czy trybun?*, [Rola społeczna intelektualistów] „Kultura” 1981, nr 4, s. 15.
- Sztompka P., *The Polish Sociological Tradition*, [w:] *Master of Polish Sociology*. Red. P. Sztompka, Wrocław: Ossolineum 1984, s. 7–24.
- Szymczyk J., *Pomiędzy marzeniami a faktami. Szkice socjologiczne*, Lublin: Norbertinum 2005.
- Werblan A., *O socjologii krytycznie*, „Nowe Drogi” 1963, nr 7, s. 12–24.
- Wesołowski W., *Spojrzenie w przyszłość: nauka podporządkowana społeczeństwu*, „Trybuna Ludu”, 1970, nr 161, 168, s. 4.
- Wiatr J. J., *Nauki społeczne w umacnianiu socjalistycznego państwa*, „Wojsko Ludowe” 1982, nr 2, s. 10–16.
- Wiatr J. J., *Życie w ciekawych czasach*, Warszawa: Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji 2008.
- Ziółkowski M., *Socjologia polska wobec problemów społecznych kraju. Refleksje po VI Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym*, Łódź 9–22 września 1981. „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1981, nr 3, s. 297–300.
- Znaniecki F., *Społeczne role uczonych*, Warszawa: PWN 1984.
- Żółkiewski S., *Niektóre zagadnienia rozwoju nauk społecznych w Polsce*, „Nowe Drogi” 1955, nr 12, s. 3–23.
- Żółkiewski S., *Aktualna sytuacja w humanistyce polskiej*, „Nauka Polska” 1961, nr 1, s. 17–42.

Joanna Bielecka-Prus

Higher School of Business and Administration in Lublin

SOCIAL ROLES OF SOCIOLOGISTS IN POLAND AFTER 1945

(Summary)

The paper analyzes the roles adopted by Polish sociologists from 1945 to 1989, i.e. until regaining sovereignty by Poland. Sociologists in Poland are assumed to have constituted a heterogeneous group, representing various attitudes towards the political system: active legitimating of the system, passive consent, objective expert or demonstrating a critical attitude towards the system or its elements. Depending on the adopted attitude, Polish sociologists defined their intellectual role differently in public discourse. Their definitions changed, rather than remained fixed, as the sociopolitical conditions transformed. The following issues are also discussed: whether the actual practice of Sociology was possible during that period, the ways in which sociologists neutralized their participation in building the regime, and the techniques of evasion and “legal criticism” of the system. The research material includes comments made by well-known sociologists in the official press and book publications from that period, in which they specify their attitudes towards the following matters: the function of Sociology and the tasks of a sociologists in a socialist country, and the position of Sociology among other sciences and political doctrines.

Keywords: Polish sociology, social role of sociologists, public intellectuals.